

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVII. Nr 88
sierpień-wrzesień 2016



Kraków
ŚDM
2016

Jeżu, ufam Tobie
Jésus, j'ai confiance en Toi
Jesus, ich vertraue auf Dich
Jesus, eu confio em Vós
Иисус, уповаю на Тебя

W NUMERZE

Papież Franciszek Wolność i KANAPA • Papież Franciszek Bałwochwalstwo pieniędzy • Gilbert Keith Chesterton O Polsce i Krakowie • Louis Even Kredyt Społeczny a handel zagraniczny • Anna Razny Uniwersalne imperium chrześcijańskie • Colleen Hammond Rozkład moralny • Abp Fulton J. Sheen „Gdybym nie był katolikiem...” • Michael Davis Społeczne Panowanie Chrystusa Króla • Objawienia Matki Bożej Różańcowej w Argentynie • Ks. Faustyn Nyombayire Kredyt Społeczny jest światłem na mojej drodze • Yves Jacques Módlmy się o łaskę nawrócenia finansjery • Alina Makowiecka Pieczęcie i plomby • Mieczysław Skrudlik Rotary Club

A large, dense crowd of people is gathered for a festival or celebration. The scene is filled with a heavy shower of white confetti falling from above. People in the crowd are wearing various colorful clothing, and many are holding flags, including the Spanish flag. The atmosphere appears festive and joyous.

Dwumiesięcznik MICHAEL

Informacja
Ewangelizacja
Edukacja
Formacja

Wersja: polska, angielska, francuska i hiszpańska

Warunki prenumeraty na str. 18



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partię polityczną

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 88. Rok XVII

sierpień-wrzesień 2016

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

August/September 2016

Date of issue: September 2016

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jude Potvin, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 50 zł / \$14
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2016 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

Kontakt telefoniczny po polsku z Kanady i USA: 647-931-8527

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

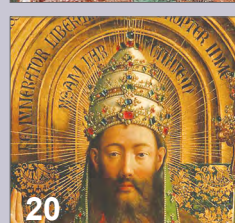
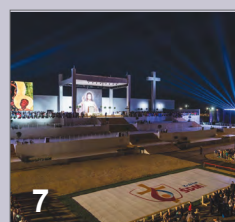
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce
Papież Franciszek przechodzi przez Bramę Miłosierdzia w Brzegach w czasie Światowego Dnia Młodzieży w Polsce, lipiec 2016

spis treści

- 4 XXI Światowy Dzień Młodzieży w Krakowie**
Janusz A. Lewicki
- 5 Papież Franciszek o Polsce, Jubileuszu Chrztu Polski i Janie Pawle II**
- 7 Gdzie jest Bóg?**
Papież Franciszek
- 8 Wolność i KANAPA**
Papież Franciszek
- 9 Bałwochwalstwo pieniędzy**
Papież Franciszek
- 10 O Polsce i Krakowie**
Gilbert Keith Chesterton
- 11 Gilbert Keith Chesterton**
- 12 Kredyt Społeczny a handel zagraniczny**
Louis Even
- 14 Uniwersalne imperium chrześcijańskie**
Prof. Anna Rażny
- 15 Ujemne odsetki i likwidacja gotówki**
- 16 Rozkład moralny cz. 3**
Colleen Hammond
- 19 „Gdybym nie był katolikiem...”**
Abp Fulton J. Sheen
- 20 Społeczne Panowanie Chrystusa Króla**
Michael Davis
- 22 Objawienia Matki Bożej Różańcowej w Argentynie**
- 24 Kredyt Społeczny jest światłem na mojej drodze**
Ks. Faustyn Nyombayire
- 26 Módlmy się o łaskę nawrócenia finansjery**
Yves Jacques
- 29 Pieczęcie i plomby**
Alina Makowiecka
- 30 Słowa ożywiają komórki**
Kiri & Matwiejew
- 31 Rotary Club**
dr Mieczysław Skrudlik
- 32 1050-lecie Chrztu Polski**
Kronika Thietmara
Kronika Polska Galla Anonima



Na zdjęciu obok: Ogłoszenie Panamy jako kraju następnego ŚDM na zakończenie Mszy św. na Campus Misericordiae w Brzegach 31 lipca 2016 r.



Kraków
ŚDM 2016

Błogosławieni MIŁOSIERNI, albowiem oni miłosierdzia dostąpią

Mt 5,7

XXXI Światowy Dzień Młodzieży w Polsce rozpoczął się 27 lipca 2016 r. w środę, kiedy to papież Franciszek przybył z Rzymu do Krakowa ok. godziny 16.00. Kraków – miasto św. Jana Pawła II i duchowa stolica Miłosierdzia Bożego, przyjęła wielką masę młodzieży z całego świata, która nie przestraszyła się niczego, mimo wielu ostrzeżeń, jakie pojawiały się przez Dniami, płynących z różnych miejsc na świecie. Pamiętamy bowiem niedawne zamachy terrorystyczne w Europie.

Po spotkaniu z władzami polskimi na Wawelu tuż po przybyciu do Krakowa, Papież udał się do katedry wawelskiej, gdzie spotkał się z polskimi biskupami i odpowiadał na ich pytania. Kraków długo przygotowywał się na te niezwykle dni.

Wcześniej młodzież z ponad 187 krajów brała udział w diecezjalnych dniach młodzieży, które stanowiły przygotowanie do pobytu w Krakowie. W polskich miastach młodzi mieszkali często w prywatnych mieszkaniach parafian, którzy wyrazili chęć ich przyjęcia w okresie przygotowań do tego wielkiego spotkania. W tych miastach odbywały się spotkania, Msze św., imprezy religijne, w jakich młodzi ludzie brali udział. Grupy z różnych krajów uczestniczyły w Mszach św. celebrowanych przez kapłanów, z którymi przyjechali uczestnicy Dni Młodzieży. W niedzielę były to często Msze dwujęzyczne, po polsku i w języku grupy. Wierni parafianie mogli więc w różnych miastach spotkać często bardzo liczne grupy młodych i wysłuchać Mszy św. po francusku, angielsku czy hiszpańsku. W diecezjach odbywały się także bardzo uroczyste zakończenia dni diecezjalnych, połączone z Mszami świętymi i koncertami. Potem już młodzieżjechała do Krakowa.

Miasto zostało zamknięte już praktycznie od wtorku wieczorem. Wszystkie wjazdy do Krakowa zostały za-

mnknięte dla samochodów, z wyjątkiem autobusów, taksowek i samochodów mieszkańców. To samo dotyczyło Wieliczki, przy której znajdowało się miejsce głównego spotkania – Brzegi. Przy każdym wjeździe stały radiowozy policyjne. W mieście ruch pojazdów był bardzo ograniczony, a w centrum ruch samochodów osobowych był bardzo niewielki. Za to komunikacja miejska, autobusy i tramwaje, obsługiwały tłumy pielgrzymów. Często widać było na ulicach pojazdy wojskowe, nie mówiąc o ilości policjantów i samochodów, którymi się oni poruszali. Pielgrzymi św. Michała z USA, którzy uczestniczyli w ŚDM, zauważyli, że takiego pokazu siły nigdy nie widzieli. Wszystko to miało służyć bezpieczeństwu tego ogromnego wydarzenia. I to bezpieczeństwo zostało skutecznie zapewnione. Wspaniale także wspomagali młodych z całego świata mieszkańcy Krakowa i okolicznych miast. Nie tylko udostępniali miejsce na nocleg w swoich mieszkaniach, ale w czasie, gdy pielgrzymi szli od parkingów i przystanków komunikacji na miejsce głównego spotkania w Brzegach, przygotowywali napoje, zraszacze, bo były to gorące dni, udostępniali swoje toalety w domach i witali idące tłumy.

Papież Franciszek odwiedził w czasie swego pobytu w Polsce Częstochowę, gdzie odprawił Mszę św. w 1050-lecie Chrztu Polski (w czwartek, 28 lipca) oraz w piątek rano niemiecki obóz zagłady Auschwitz-Birkenau. Resztę czasu spędził w Krakowie i w Brzegach.

W piątek wieczorem kilkaset tysięcy ludzi modliło się z Papieżem na Drodze Krzyżowej na krakowskich Błoniach. Na zakończenie Franciszek wygłosił przemówienie. Następnego dnia udał się do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, a potem przejechał do pobliskiego sanktuarium św. Jana Pawła II na Białych Morzach, gdzie odprawił Mszę św. dla kapłanów, seminarzystów i osób konsekrowanych i wygłosił homi-

XXXI Światowy Dzień Młodzieży w Krakowie

lię. Wieczorem w sobotę udał się na Campus Misericordiae – Pole Miłosierdzia do Brzegów. Tam po przejściu przez ustawioną w pobliżu ołtarza Bramę Miłosierdzia wziął udział w czuwaniu modlitewnym i po koncercie oraz świadectwach trójki młodych uczestników ŚDM wygłosił ważne przemówienie

W niedzielę 31 lipca 2016 r. Papież przybył z rana na Campus Misericordiae w Brzegach, gdzie o godzinie 10.00 rano rozpoczęła się Msza św. postania na zakończenie XXXI ŚDM, którą koncelebrowało z nim 50 kardynałów, 850 biskupów i 12 tysięcy księży z całego świata. Na zakończenie Mszy św. Papież ogłosił miejsce kolejnego Światowego Dnia Młodzieży. Będzie nim Panama w 2019 r. Na Mszy św., w której uczestniczyło około 2 miliony osób, byli m. in.: prezydent Panamy oraz prezydent, premier i inni przedstawiciele rządu polskiego. Wieczorem Papież odleciał z Balic do Rzymu.

Poniżej i na następnych stronach przedstawiamy wypowiedzi Papieża z różnych przemówień w czasie ŚDM i obszerniejsze fragmenty przemówienia z czuwania modlitewnego w Brzegach oraz całe przemówienie z Drogi Krzyżowej. ✚

Janusz A. Lewicki

Kraków
ŚDM 2016 **Papież**
Franciszek o...

Polsce

Pomyślmy o wielu synach i córkach waszego narodu: męczennikach, którzy sprawili, że zajaśniała bezbronna moc Ewangelii; o ludziach prostych, a jednak niezwykłych, którzy potrafili dawać świadectwo miłości

Pana pośród wielkich prób; o łagodnych a zdecydowanych głosicielach miłosierdzia, jak Jan Paweł II i św. Faustyna. Poprzez te „kanały” Jego miłości bezcenne dary Pana dotarły do całego Kościoła i całej ludzkości. **Znamiennie jest, że obecna rocznica chrztu waszego narodu zbiega się właśnie z Jubileuszem Miłosierdzia.**

Także wasza historia, uformowana przez Ewangelię, krzyż i wierność Kościołowi, była świadkiem pozytywnego wpływu autentycznej wiary, przekazywanej z rodziny do rodziny, z ojca na syna, a zwłaszcza przez mamy i babcie, którym trzeba bardzo dziękować.

Wasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil w jedności. Niech Matka, mężna u stóp krzyża i wytrwała w modlitwie z uczniami w oczekiwaniu na Ducha Świętego, zaszczerpi pragnienie wychodzenia poza krzywdy i rany z przeszłości i tworzenia komunii ze wszystkimi bez ulegania pokusie izolowania się i narzucania swej woli.

Homilia podczas Mszy św. w Częstochowie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, 28 VII 2016

Drodzy młodzi, w tych dniach Polska, ta szlachetna ziemia, przybiera się odświętnie; w tych dniach Polska chce być wiecznie młodym obliczem miłosierdzia. Na tej ziemi wraz z wami, a także łącząc się z wieloma młodymi, którzy nie mogą być dziś tutaj, ale towarzyszą nam za pośrednictwem różnych środków przekazu, wszyscy razem uczynimy z tego dnia prawdziwe święto jubileuszowe, podczas tego Jubileuszu Miłosierdzia.

Przemówienie podczas spotkania powitalnego z uczestnikami ŚDM na krakowskich Błoniach, 28 VII 2016

Jubileuszu Chrztu Polski

W tej perspektywie niedawno obchodziliście 1050. rocznicę chrztu Polski. Było to z pewnością ważne wy- ▶

Kraków
ŚDM 2016



Sanktuarium św. Jana Pawła II na Białych Morzach w Krakowie

darzenie jedności narodowej, które potwierdziło, że zgoda, pomimo różnorodności poglądów, jest pewną drogą do osiągnięcia dobra wspólnego całego narodu polskiego.

Przemówienie podczas spotkania z władzami RP na Wawelu, 27 VII

Myśląc o darze tysiąclecia obfitującego wiarą, wspaniale jest przede wszystkim dziękować Bogu, który wędrował z waszym narodem, biorąc go za rękę, jak tato dziecko, i towarzysząc mu w wielu sytuacjach.

Homilia podczas Mszy św. w Częstochowie 28 VII 2016

św. Janie Pawle II

Po raz pierwszy odwiedzam Europę Środkowowschodnią i cieszę się, że rozpoczynam od Polski, której jednym z synów był niezapomniany św. Jan Paweł II, inicjator i promotor Światowych Dni Młodzieży. Lubił on mówić o Europie, że oddycha swoimi dwoma płucami: marzenie o nowym europejskim humanizmie ożywiane jest twórczym i harmonijnym oddechem tych dwóch płuc oraz wspólną kulturą, która ma w chrześcijaństwie swoje najsolidniejsze korzenie.

Naród polski znamionuje pamięć. Zawsze byłem pod wrażeniem żywego zmysłu historycznego papieża Jana Pawła II. Gdy mówił o narodach, wychodził od ich dziejów, aby uwydatnić skarby ich humanizmu i duchowości. Świadomość tożsamości, wolna od poczucia wyższości, jest niezbędna dla zorganizowania wspólnoty narodowej w oparciu o dziedzictwo humanistyczne, społeczne, polityczne, ekonomiczne i religijne, dla inspirowania społeczeństwa i kultury, tak aby pozostały wiernie tradycji, a jednocześnie otwarte na nową i na przyszłość.

Przemówienie podczas spotkania z władzami RP na Wawelu, 27 VII

Chciałbym szczególnie podziękować w tej jego ojczyściej ziemi św. Janowi Pawłowi II [burzliwe oklaski] – głośniej! głośniej! – który zapragnął i dał impuls do tych spotkań. Towarzyszy on nam z nieba, gdy widzimy wielu młodych ludzi z tak różnych narodów, kultur, języków, przybyłych z jednego tylko powodu: aby słać Jezusa, który żyje pośród nas. ✠

Przemówienie podczas spotkania powitalnego na krakowskich Błoniach, 28 VII



Papież Franciszek na Jasnej Górze..



...i w Auschwitz

Fot. Carlos Reyes

Fot. Paweł Supernak/PAP

„Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 35-36).

Te słowa Jezusa są odpowiedzią na pytanie, które często rozbrzmiewa w naszych myślach i sercach: „Gdzie jest Bóg?”. Gdzie jest Bóg, skoro na świecie istnieje zło, skoro są ludzie głodni, spragnieni, bezdomni, wygnańcy, uchodźcy? Gdzie jest Bóg, gdy niewinni ludzie umierają z powodu przemoc, terroryzmu, wojen? Gdzie jest Bóg, kiedy bezlitosne choroby przerywają więzy życia i miłości? Albo gdy dzieci są wyzyskiwane, poniżane, a także kiedy cierpią z powodu poważnych patologii? Gdzie jest Bóg w obliczu niepokoju wątpiących i strapionych na duszy? Istnieją takie pytania, na które nie ma ludzkich odpowiedzi. Możemy tylko patrzeć na Jezusa i Jego pytać. A odpowiedź Jezusa jest następująca: „Bóg jest w nich”, Jezus jest w nich, cierpi w nich, głęboko utożsamiony z każdym. On jest tak zjednoczony z nimi, że tworzy niemal „jedno ciało”.

Sam Jezus postanowił utożsamić się z tymi naszymi braćmi i siostrami doświadczanymi bólem i niepokojem,

goślawionego ciała w człowieku wykluczonym, głodnym, spragnionym, nagim, uwięzionym, chorym, bezrobotnym, prześladowanym, uchodźcy, migrancie. Tam spotykamy naszego Boga, tam dotykamy Pana. Sam Jezus nam to powiedział, wyjaśniając, na podstawie jakiego „protokołu” będziemy sądzeni: ilekroć uczyniliśmy to najmniejszemu z naszych braci, Jemu to uczyniliśmy (por. Mt 25, 31-46).

Za uczynkami miłosierdzia co do ciała idą uczynki miłosierdzia co do duszy: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, urazy darować, krzywdy cierpliwie znosić, modlić się do Boga za żywych i umarłych. W przyjęciu osoby usuniętej na margines, która jest zraniona na ciele i w przyjęciu grzesznika zranionego na duszy, decyduje się nasza wiarygodność jako chrześcijan. Nie w ideach, tam!

Dzisiaj ludzkość potrzebuje mężczyzn i kobiet, a szczególnie ludzi młodych, takich jak wy, którzy nie chcą przeżywać swojego życia „połowicznie”, młodych gotowych poświęcić swoje życie w bezinteresownej służbie braciom najuboższym i najstarszym, na wzór Chrystusa, który oddał się całkowicie dla naszego zbawienia. W ob-

Gdzie jest Bóg?



**Przemówienie na zakończenie Drogi Krzyżowej na krakowskich Błoniach
piątek 29 VII 2016**

godząc się przejść drogę cierpienia ku Kalwarii. Umierając na krzyżu, oddaje się On w ręce Ojca i niesie na sobie i w sobie, z ofiarną miłością, rany fizyczne, moralne i duchowe całej ludzkości. Obejmując drzewo krzyża, Jezus obejmuje nagość i głód, pragnienie i samotność, cierpienie i śmierć mężczyzn i kobiet wszystkich czasów. Tego wieczoru Jezus i my wraz z Nim, obejmujemy ze szczególną miłością naszych syryjskich braci, którzy uciekli przed wojną. Witamy ich i przyjmujemy z braterską miłością i sympatią.

Rozpamiętując Drogę Krzyżową Jezusa, odkryliśmy na nowo znaczenie upodobnienia się do Niego, przez czternaście uczynków miłosierdzia. Pomagają nam one otworzyć się na Boże miłosierdzie, prosić o łaskę zrozumienia, że bez miłosierdzia człowiek nic nie może uczynić; bez miłosierdzia ja, ty, my wszyscy nic nie możemy uczynić. Spójrzmy najpierw na siedem uczynków miłosierdzia co do ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w domu przyjąć, chorych nawiedzać, więźniów pocieszać, umarłych grzebać. Darmo otrzymaliśmy, darmo dawajmy. Jesteśmy powołani, aby służyć Jezusowi ukrzyżowanemu w każdej osobie zepchniętej na margines, by dotykać Jego błó-

liczu zła, cierpienia, grzechu, jedyną możliwą odpowiedzią ucznia Jezusa jest dar z siebie, a nawet dar życia, na wzór Chrystusa; to jest postawa służby. Jeśli ktoś, kto nazywa siebie chrześcijaninem, nie żyje, aby służyć, nie służy, aby żyć. Swoim życiem zapiera się Jezusa Chrystusa.

Dzisiejszego wieczoru, drodzy młodzi, Pan ponawia wezwanie, byście stawali się aktywnymi w służbie; pragnie was uczynić konkretną odpowiedzią na potrzeby i cierpienia ludzkości; chce, abyście byli znakiem Jego miłosiernej miłości dla naszych czasów! Abyście wypełnili tę misję, On wskazuje wam drogę osobistego zaangażowania i poświęcenia siebie – Drogę Krzyżową. Droga Krzyżowa jest drogą szczęścia z pójścia za Chrystusem aż do końca, w często dramatycznych okolicznościach życia codziennego; jest to droga, która nie boi się niepowodzeń, marginalizacji lub samotności, ponieważ wypełnia serce człowieka pełnią Jezusa. Droga Krzyżowa jest drogą Bożego życia i stylu; Jezus prowadzi nią także poprzez ścieżki społeczeństwa czasami podzielonego, niesprawiedliwego i skorumpowanego.

Droga Krzyża nie jest sadomasochistycznym zwyczajem. Droga Krzyża jest jedyną, która zwycięża grzech, ►

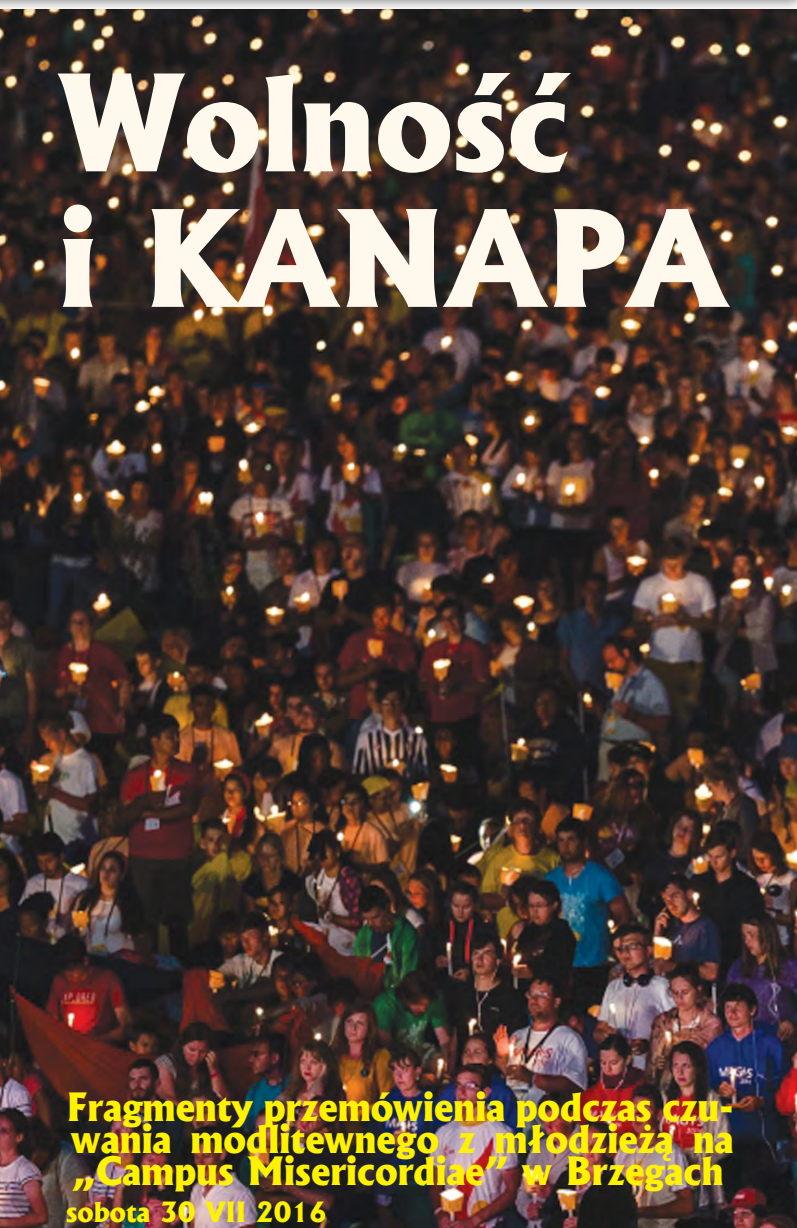


Droga Krzyżowa na krakowskich Błoniach

► zło i śmierć, ponieważ doprowadza do promiennego światła zmartwychwstania Chrystusa, otwierając horyzonty życia nowego i pełnego. Jest to droga nadziei i przyszłości. Kto nią idzie wielkodusznie i z wiarą, daje nadzieję przyszłości i ludzkości. Kto nią podąża wielkodusznie i z wiarą, zasiewa nadzieję. A chciałbym, żebyście byli siewcami nadziei.

Drodzy młodzi, w tamten Wielki Piątek wielu uczniów powróciło smutnych do swoich domów, inni woleli pójść do domów na wsi, aby trochę zapomnieć o krzyżu. Pytam was – a każdy z was niech odpowie w ciszy, w swoim sercu, we własnym sercu – jak dziś wieczorem chcecie powrócić do waszych domów, do waszych miejsc zakwaterowania, do waszych namiotów? Jak chcecie powrócić dziś wieczorem, by spotkać się z samymi sobą? Świat na nas patrzy. Każdy z was winien odpowiedzieć na wyzwanie tego pytania. ✚

Papież Franciszek



Wolność i KANAPA

Fragmenty przemówienia podczas czuwania modlitewnego z młodzieżą na „Campus Misericordiae” w Brzegach
sobota 30 VII 2016

Nasza odpowiedź na ten świat w stanie wojny ma imię: nazywa się przyjaźń, nazywa się braterstwo, nazywa się komunia, nazywa się rodzina. Świętujemy fakt, że pochodzimy z różnych kultur i łączymy się, żeby się modlić. Niech naszym najlepszym słowem, naszym najlepszym przemówieniem będzie zjednoczenie w modlitwie.

(...) w życiu jest też inny, jeszcze bardziej niebezpieczny paraliż, często trudny do rozpoznania, którego uznanie sporo nas kosztuje. Nazywam go paraliżem rodzącym się wówczas, gdy mylimy SZCZĘŚCIE Z KANAPA! Sądymy, że do szczęścia potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, na której możemy być wygodni, spokojni, całkiem bezpieczni. (...) „Szczęście kanapowe” to prawdopodobnie cichy paraliż, który może nas zniszczyć najbardziej, który może najbardziej zniszczyć młodość.

Prawda jest jednak inna: kochani młodzi, nie przyszłiśmy na świat, aby „wegetować”, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uspi; przeciwnie, przyszłiśmy w innym celu, aby zostawić ślad. Bardzo smutne jest przejście przez życie bez pozostawienia śladu. A gdy wybieramy wygodę, myląc szczęście z konsumpcją, wówczas cena, którą płacimy, jest bardzo, ale to bardzo wysoka: tracimy wolność. Nie jesteśmy wolni, abyśmy mogli pozostawić ślad. Tracimy wolność. To jest cena. Wielu jest ludzi, którzy chcą, aby młodzi nie byli wolni; wielu jest ludzi, którzy was nie kochają, chcą, abyście byli oglupiali, otumanieni, ospali, ale nigdy wolni. Nie, tak nie! Musimy bronić naszej wolności!

Właśnie tutaj mamy do czynienia z wielkim paraliżem, kiedy zaczynamy myśleć, że szczęście jest synonimem wygody, że być szczęśliwym, to iść przez życie w uśpieniu albo narkotycznym odurzeniu, że jedynym sposobem, aby być szczęśliwym, jest trwanie jakby w ośpieniu. To oczywiście, jest narkotyki szkodzą, ale jest wiele innych narkotyków społecznie akceptowanych, które w ostateczności bardzo, a przynajmniej bardziej nas zniewalają. Jedne i drugie ogoławają nas z naszego największego dobra: z wol-

Fot. Wojtek Radwanski

ności. Ogołacają nas z wolności!

Przyjaciele, Jezus jest Panem ryzyka, jest Panem wychodzenia zawsze „poza”. Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zmianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś, po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, zdolne zarażać radością, tą radością, która rodzi się z miłości Boga, radością, którą pozostawia w twoim sercu każdy gest, każda postawa miłosierdzia. Chodzić drogami, naśladując „szaleństwo” naszego Boga, który uczy nas spotykania Go w głodnym, spragnionym, nagim, chorym, w przyjacielu, który źle skończył, w więźniu, w uchodźcy i w imigrancie, w sąsiedzie, który jest samotny. Chodzić drogami naszego Boga, który zachęca nas, abymy aktywnie uczestniczyli w życiu, byli ludźmi myślącymi, animatorami społecznymi. Pobudza nas do myślenia o gospodarce bardziej solidarnej niż obecna. We wszystkich środowiskach, w jakich się znajdujecie, miłość Boga zachęca nas do niesienia Dobrej Nowiny, czyniąc ze swojego życia dar dla Niego i dla innych. A to znaczy być odważnymi, to znaczy być wolnymi! (...)

Drodzy przyjaciele, jest to tajemnica, do której doświadczenia jesteśmy powołani wszyscy. Bóg czegoś od ciebie oczekuje. Zrozumieliście? Bóg oczekuje czegoś od ciebie, Bóg czegoś od ciebie chce, Bóg czeka na ciebie. Bóg przychodzi, aby przełamać nasze zamknięcia,

przychodzi, aby otworzyć drzwi naszego życia, naszych wizji, naszych spojrzeń. Bóg przychodzi, aby otworzyć to wszystko, co ciebie zamyka. Zachęca cię, abyś marzył, chce ci pokazać, że świat, w którym jesteś, dzięki tobie może być inny. Tak to jest: jeśli ty nie dasz z siebie tego, co w tobie najlepsze, świat nie będzie inny. To jest wyzwanie.

W dzisiejszych czasach nie potrzeba młodych kanapowych, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach dobrze dopasowanych. Te czasy akceptują jedynie czolowych graczy, nie ma miejsca dla rezerwowych. Dzisiejszy świat domaga się od was byście byli aktywnymi twórcami historii, bo życie jest piękne zawsze, kiedy chcemy je przeżywać, zawsze wtedy, gdy chcemy pozostawić ślad. Historia wymaga dziś od nas, byśmy bronili naszej godności i nie pozwalali, aby inni decydowali o naszej przyszłości. Nie! My musimy decydować o naszej przyszłości, wy o waszej przyszłości! (...)

Dlatego, przyjaciele, Jezus dziś cię zachęca, wzywa cię, byś zostawił swój ślad w życiu, ślad, który naznaczy historię, który naznaczy twoją historię i historię wielu ludzi. (...) On, który jest prawdą, wzywa cię, abyś porzucił drogi separacji, podziału, bezsensu. Zgadzasz się? [Tak!]. Zgadzasz się? [Tak!]. Chcę zobaczyć, co odpowiadają teraz twoje ręce i twoje nogi Panu, który jest drogą, prawdą i życiem. Czy zgadzasz się? [Tak!]. Niech Pan błogosławi waszym marzeniem! Dziękuję! ✨

Papież Franciszek



Bałwochwalstwo pieniędzy

A ksiądz arcybiskup widzi ten świat chory na niesprawiedliwość, na brak miłości i korupcję. Ale to prawda, to prawda. Dzisiaj w samolocie, rozmawiając o tym ponadosiemdziesięcioletnim księdzu, który został zabity we Francji: ja od dawna mówię, że świat jest w stanie wojny, że przeżywamy trzecią wojnę światową w kawałkach. Pomyślmy o Nigerii... Ideologie, owszem, ale jaka jest dzisiejsza ideologia – ta, która jest w centrum i jest matką korupcji,

wojen? Bałwochwalstwo pieniędzy. Mężczyzna i kobieta nie są już na szczycie stworzenia, tam umieszcza się bożka-pieniądz, i wszystko kupuje się i sprzedaje za pieniądze. W centrum stawia się pieniądze. Ludzie są wyzyskiwani. A dzisiejszy handel ludźmi? Zawsze tak było: okrucieństwo!

Rozmawiałem o tym uczuciu z pewnym szefem rządu, a on mi powiedział: „Zawsze istniało okrucieństwo. Problemem jest to, że dzisiaj widzimy je w telewizji, przybliżyło się do naszego życia”. Zawsze jednak owo okrucieństwo. Zabijanie dla pieniędzy. Wyzyskiwanie ludzi, wyzyskiwanie stworzenia. Pewien niedawno wybrany afrykański szef rządu, gdy przyszedł na audiencję, powiedział mi: „Pierwszym aktem rządu, jakiego dokonałem, było ponowne zalesienie kraju, który został pozbawiony lasów i unicestwiony”. Nie troszczymy się o stworzenie! A to oznacza więcej ubogich, więcej korupcji. Ale co myślimy, gdy 80% – mniej więcej, sprawdźcie dobrze w statystykach, jeśli to nie jest 80, to może 82 lub 78 – bogactw jest w rękach mniej niż 20% osób. „Ojcie, proszę tak nie mówić, jakby Ojciec był komunistą!”. Nie, nie, to są statystyki! A kto za to płaci? Płacą ludzie bez pracy. We Włoszech 40% osób poniżej 25 roku życia nie ma pracy, w Hiszpanii – 50%, w Chorwacji – 47%. Dlaczego? Ponieważ istnieje ekonomia płynna, która sprzyja korupcji.

Opowiadał mi pewien wspaniały katolik zgorszony, który udał się do znajomego przedsiębiorcy: „Pokażę ci, jak zarabiam 20 tysięcy dolarów, nie ruszając się z domu”. I za pomocą komputera z Kalifornii, zakupił coś, nie wiem co, i sprzedał to w Chinach: w ciągu 20 minut, w niecałe 20 minut zarobił te 20 tysięcy dolarów. Wszystko jest płynne! A ludzie młodzi nie mają kultury pracy, bo nie mają pracy! Ziemia jest martwa, ponieważ została niemądrze wyzyskana. I tak idziemy dalej. Świat się ociepla, dlaczego? Ponieważ musimy zarobić. Zysk. „Popadliśmy w bałwochwalstwo pieniędzy” – to powiedział mi pewien ambasador, kiedy przyszedł, by złożyć listy uwierzytelniające. To jest bałwochwalstwo. ✨

Papież Franciszek

Fragment odpowiedzi na pytanie arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia w czasie rozmowy papieża Franciszka z biskupami w katedrze na Wawelu 27 VII 2016 r., w pierwszym dniu podróży Ojca Świętego do Polski w związku z XXXI Światowym Dniem Młodzieży w Krakowie



O POLSCE I KRAKOWIE

Polska

Moja instynktowna sympatia do Polski zrodziła się pod wpływem ciągłych oskarżeń miotanych przeciwko niej; – i rzec mogę – wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie jej nieprzyjaciół. Doszedłem mianowicie do niezawodnego wniosku, że nieprzyjaciele Polski są prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa. Ilekroć zdarzyło mi się spotkać osobnika o niewolniczej duszy, uprawiającego lichwę i kult terroru, grzęznącego przy tym w bagnie materialistycznej polityki, tylekroć odkrywałem w tym osobniku, obok powyższych właściwości, namiętną nienawiść do Polski. Nauczyłem się oceniać ją na podstawie tych nienawistnych sądów i metoda ta okazała się niezawodną.

Wszystkie fakty, jakie się nagromadziły od tej pory, potwierdzają słuszność moich spostrzeżeń. Każdy czyn, dokonany przez Polaków, przemawiał na ich korzyść i przyczyniał się do rozproszenia uprzedzeń, tak rozpozszesnionych, niestety, w prasie i opinii angielskiej.

Wykazywano nam, że Polacy są „histerycznymi dziećmi”, pozbawionymi dyscypliny i zmysłu praktycznego, niezdolnymi do wytworzenia żadnej formy bytu poza anarchią. „Histeryczne dzieci” odpowiedziały ważkim argumentem, zadając bolszewikom jedyny istotny cios, jaki ich dosięgnął, i krusząc ich potęgę na polach bitew, podczas gdy my poprzestawaliśmy na zwalczaniu bolszewizmu w artykułach dziennikarskich, pobłażając mu jednocześnie tam, gdzie chodziło o zapewnienie sobie rynków zbytu.

Kraków

W wypadku Polski, naturalnie miastem najbardziej tradycyjnym, a nawet mistycznym, jest Kraków. Zawsze

miał on i dotychczas ma bardzo wielkie znaczenie narodowe i międzynarodowe jako miasto uniwersyteckie. Ale był on również pierwotną stolicą królewską i siedzibą królów w tej chwili, kiedy królestwo polskie posiadało, być może, największy wpływ w Europie. Jeszcze dziś tkwi w nim coś z cech, którymi odznaczały się zarówno miasta pałaców, jak i miasta kolegów i kaplic. Warszawa stała się współczesną stolicą Rzeczypospolitej, ale na Krakowie spoczywa jeszcze cień korony.

Co jednak daje Krakowowi ostro zarysującą się sylwetkę wież i wieżyczek na tle historii – to fakt, że jest on siedzibą kultury na krańcach nieuprawnych stepów. Miasto to, podobnie jak naród jest rodzajem placówki, a kontrast polega na tym, że myślimy o tym mieście, jak o jakimś przylądku, wyspie czy końcu pewnych rzeczy. Ta równowaga umysłu, którą nazywamy filozofią, jest tu zawieszona nad brzegiem przepaści. Ten wielki dar cywilizacji, który nazywamy wiedzą i ten jeszcze większy dar cywilizacji, którym jest sztuka dźwigania jej z lekkością i swobodą, mierzy się tu jedynie urokiem niebezpieczeństwa. Niemcy, którzy nie noszą wiedzy lekko i swobodnie i dzicy Słowianie, którzy nie posiadają jej wcale, zwalają się na ten wąty i subtelny eksperyment z naporem żywych istot. W Krakowie można oglądać wszystkie te kunszty i szkoły Flandrii czy katedr Normandii.

Ale są one tu wystawione na niebezpieczeństwo ze strony ogromnej i nieprzytomnej wrogości, będącej jednocześnie i czymś obcym dla nas i czymś odmiennym od wewnętrznych sporów burgrabiów flamandzkich czy rycerzy normandzkich. Przez wieki rozlewali się Tatarzy dookoła tych wież potokami azjatyckiego barbarzyństwa. Dziś, w ich położeniu zaszła niewielka zmiana; poza tym, że barbarzyństwo to nazywa się bolszewizmem. Są jeszcze widoczne pozostałości muru miejskiego, strzeżonego przez cechy, z których każdy bronił swej części,

naprzód garbarze, potem szewcy, potem szklarze itd. dookoła całego miasta. Cechy tego typu istniały w całej Europie; ale gdy wyruszały one do walki, to zazwyczaj przeciwko innym cechom, albo feudalnej szlachcie, jak w pamiętnym zwycięstwie pod Courtrai .

Ale tutaj, w Krakowie, członkowie cechów stojąc na murach, mieli utkwiony wzrok w dziki step niknący w bezkresnym Wschodzie, gdzie obcy bogowie są czczeni pod obcym niebem. Z wnętrza tajemnicy wschodu słońca, z legendarnego Kitaju przybyli dziwni jeźdźcy i miasto wycozło, że leży jakby na krańcach Ziemi. A z wieży ma-

riackiej dziś jeszcze co godzinę odzywa się głos trąbki, będący jakby wyzwaniem rzuconym przez obłąaną cywilizację. – Załamuje się on jedynie na ostatniej nucie dla uczczenia średniowiecznego trębacza zabitego przez tatarską strzałę. Załamanie to jest tak dziwnie wzruszające, że człowiek słyszący je dziś, może sobie wyobrazić, że słyszy nie tylko grającego trębacza, ale i przelatującą strzałę śpiewającego opodal barbarzyńcy. ✚

Gilbert Keith Chesterton

Przełożył Jerzy Chodorowski

Gilbert Keith Chesterton (1874-1936) był najbardziej płodnym pisarzem angielskim swego czasu: poetą, eseistą, autorem powieści, krytykiem literackim i publicystą. Był wielkim przyjacielem Polski.

Zadebiutował tomem poezji *The Wild Knight* [1900]. Był mistrzem ballady. Wiersze jego rozbrzmiewają beztroskim humorem lub wyraźnie wskazują na zaangażowanie i dydaktyczne cele ich autora. Formą esejów posłużył się Chesterton do przedstawienia swych poglądów filozoficznych, religijnych i literackich. W 1901 r. wydał pierwszą z książek skierowanych przeciw wiktoriańskim

na tematy społeczne, Chesterton uprawiał w felietonach publikowanych w *Illustrated London News*, *The Daily News* oraz [od 1918 r.] we własnym *G.K.'s Weekly* (który nazwał „być może jedynym serdecznie polskim periodykiem w Anglii”). Ich zbiory pt. *What's Wrong With the World* [1910] oraz *Zarys zdrowej myśli* [1926] uczyniły zeń (obok Hillaire Belloc'a) głównego propagatora politycznej i ekonomicznej decentralizacji, z czasem nazwanej dystrybutywizmem.

Przełomem w życiu Chestertona było jego przejście na katolicyzm (1922). Odtąd cała jego twórczość służyła propagowaniu i obronie prawd religii katolickiej. Szczególnie monografie *Święty Franciszek z Asyżu* [1923] oraz *Święty Tomasz z Akwinu* [1933] zostały bardzo wysoko ocenione przez filozofów i teologów katolickich.

Duży talent literacki Chestertona, jego poczucie humoru, dowcipny styl, dar błyskotliwej konwersacji, legendarne roztargnienie stanowiące uciechę dla humorystów i poparte masywną posturą fizyczną pisarza (będącą wyzwaniem dla karykaturzystów) – zdobyły dlań serca tysięcy czytelników akceptujących jego sztukę, choć nie zawsze podzielających jego poglądy religijne.

Odbывał podróże z wykładami po Europie, Ameryce, Palestynie; odwiedził również Polskę [1927], witany i goszczony z wielką serdecznością. Z czasem głos Chestertona stał się znany nawet bardzo szerokiej publiczności dzięki jego audycjom radiowym.

Specjalnym przejawem odradzającego się zainteresowania Chestertonem w coraz to innych punktach globu jest – być może zaskakująca dla wielu – inicjatywa powstała w środowisku polityków i dyplomatów argentyńskich (znalazł się w nim także jeden arcybiskup) wszczęcia starań o otwarcie jego procesu beatyfikacji.

Tym razem nie był to tylko sam podziw dla artyzmu jego twórczości literackiej, ale przede wszystkim uznanie w niej walorów apostołskich i apologetycznych, niezwykle cennych dla przezwyższenia kryzysu cywilizacyjnego współczesnego świata. Sam konwertyta, Chesterton trafił i trafia skutecznie do wielu umysłów potrzebujących nawrócenia. Jest to sukces tym większy, że umysły te należały i należą do kategorii ludzi, którzy przed dwoma tysiącami lat, usłyszawszy od św. Pawła, przemawiającego na Areopagu ateńskim o zmartwychwstaniu, naśmiewali się z niego lub wołali: „Będziemy cię o tym słuchać innym razem” (Dz. Ap. 17, 32). Zdaniem postulatora diecezjalnego jak i kardynała Cartera z Toronto, podjęte starania mają szanse powodzenia. ✚



pesymistom końca XIX w. (*The Defendant*), w których bronił konwencjonalności w sposób niekonwencjonalny i wkrótce zasłynął jako mistrz paradoksu. Do tego typu książek należą m. in. także *Twelve types* [1902] i *Heretics* [1905]. Bardzo wielu czytelników Chestertona ceniło jego powieści o tematyce fikcyjnej, jak np. *Napoleon z Notting Hill* [1904] (wojna między przedmieściami Londynu), *Człowiek, który był czwartkiem* [1908] oraz *Kula i krzyż* [1909]. W tej grupie powieści mieści się seria fikcji detektywistycznych obejmująca opowiadania o „Detektywie Dobrego Boga”, księdzu Brownie (*Niewinność ojca Browna*, 1911, *Mądrość...*, 1914, *Wątpliwości...*, 1926, *Tajemnica...*, 1927, *The Scandal of Father Brown*, 1935).

Jako krytyk literacki Chesterton dał się poznać w świetnych studiach o Robercie Browningu [1903], Charlesie Dickensie [1906], Robercie L. Stevensonie [1927], Geoffreju Chausserze [1932] i in. Publicystykę, głównie

Kredyt Społeczny

handel zagraniczny

Pytanie i odpowiedź

Nierzadko słyszymy następujący zarzut wobec Kredytu Społecznego: „Jak będzie prowadzony handel zagraniczny przy użyciu pieniędzy Kredytu Społecznego? Jak te pieniądze będą przyjmowane za granicą?”

Odpowiedź jest bardzo prosta: „Charakter pieniędzy Kredytu Społecznego będzie dokładnie taki sam, jak charakter pieniędzy dzisiejszych. Ta sama forma i ten sam rodzaj metalu czy papieru, ta sama księgowość i ten sam przepływ debetów i kredytów”.

Wtedy pytanie rozpada się. Jakkolwiek kilka uwag na temat handlu zagranicznego pokaże, iż w systemie Kredytu Społecznego handel zagraniczny napotka dużo mniej konfliktów niż w obecnym systemie, nawet jeśli system Kredytu Społecznego będzie istniał tylko po jednej stronie granicy.

Import i eksport

Handel zagraniczny składa się z wymiany handlowej idącej poza granice kraju.

Kupowanie kawy z Brazylii, pomarańczy z Florydy czy Kalifornii, jedwabiu z Japonii, bawełny ze Stanów Zjednoczonych, wina z Francji, czy sztucców z Anglii jest dla Kanadyjczyków importem towarów. Jest to handel zagraniczny. Import stanowią towary, które pochodzą zza granicy.

Sprzedaż kanadyjskiego papieru do Nowego Jorku, kanadyjskiej pszenicy do Europy, niklu do Niemiec, aluminium do Japonii, ryb do Włoch, bekonu do Anglii oznacza dla Kanady eksport towarów. Jest to nadal handel zagraniczny. Eksport stanowią towary, które są wysyłane za granicę.

Handel zagraniczny jest rozsądną działalnością. Mieści się on całkowicie w porządku opatrnościowym. Bóg dał całą ziemię człowiekowi. Umieścił na niej wszystko, co jest konieczne dla zaspokojenia potrzeb materialnych całej ludzkości. Ale nie ulokował wszystkich tych rzeczy w każdym najmniejszym zakątku globu.

Pewne kraje z łatwością produkują w obfitości specyficzne dobra; inne produkują inne rzeczy lepiej i pod dostatkiem. Dlatego dla mieszkańców różnych krajów korzystna jest wymiana ich nadwyżek między sobą.

Produkty przekraczają granice

W handlu zagranicznym towary przechodzą z jednego kraju do drugiego w obu kierunkach, tak jak wewnątrz naszego kraju produkty z miast idą na wieś, a wyroby ze wsi idą do miast.

W sklepie spożywczym w naszym mieście czy na

wsi widzimy zebrane razem produkty z miast i produkty ze wsi. Ale w tym samym sklepie spożywczym możemy znaleźć rzeczy, które nie pochodzą ani z naszych wsi, ani z miast. Możemy znaleźć ryż z Chin, herbatę z Cejlonu, kawę z Brazylii, banany z Indii Zachodnich, książki z Francji i wiele innych rzeczy z prawie wszystkich krajów świata. Są one tutaj, jak się okazuje, tak naturalnie jak ziemniaki z pobliskiego gospodarstwa rolnego.

Gdybyśmy odwiedzili inne kraje, znaleźlibyśmy tam oczywiście produkty kanadyjskie. Moglibyśmy jeść kanadyjski bekon w Londynie, znaleźć mąkę z Alberty we francuskich piekarniach, ryby z półwyspu Gaspé na rzymskich stołach, papier z prowincji Quebec w nowojorskich wielkich drukarniach.

Pieniądze nie przekraczają granic

Czy tak łatwo jednak znajdziemy w kanadyjskich portfelach i kasach sklepowych chińskie, japońskie, tureckie, francuskie, polskie czy pochodzące z innych krajów pieniądze? Towary przekraczają granice, ale pieniądze ich nie przekraczają, tak jak towary.

To dowodzi natychmiast, że pieniądze nie mają nic wspólnego ze smakowaniem zagranicy. To produkty, gdziekolwiek mogą się znajdować, mają do czynienia z gustami konsumentów. Jeśli ktoś lubi, to kupuje chiński ryż czy zieloną herbatę z Japonii, ale nie poświęca ani chwili zastanawianiu się, czy chiński juan albo japoński jen jest wykonany ze złota, srebra, papieru, gumy, cyfr czy hieroglifów.

Produkt jest uniwersalny, ale pieniądze są zasadniczo sprawą wewnętrzną. Reforma monetarna państwa nie ma nic wspólnego z gustami, ideami czy rządami innych krajów.

Towary kupowane za towary

Zatem pieniądze nie przekraczają granic tak jak towary, a w handlu zagranicznym towary są kupowane za inne towary lub usługi. Jeśli nie płaci się za nie od razu, powstaje dług po jednej stronie, roszczenie po drugiej, tak jak wtedy, kiedy właściciel sklepu sprzedaje towar na kredyt.

Oczywiście, kiedy Kanadyjczyk zamawia ładunek ryżu z Chin, nie wysyła on jako zapłaty ładunku pszenicy. Idzie do swojego banku i płaci kanadyjską walutą – dolarami. Bankier przekazuje instrument kredytowy, który chiński kupiec zamieni w swoim kraju na walutę chińską.

Kiedy inny kupiec chiński będzie kupował ładunek pszenicy od innego Kanadyjczyka, pójdzie on do swojego banku, żeby dokonać zapłaty w walucie chińskiej. Bank wyśle weksel do Kanadyjczyka, który eksportował

pszenicę, a ten otrzyma zapłatę w dolarach kanadyjskich.

Ostatecznie to ładunek pszenicy wysłany przez jedno przedsiębiorstwo zapłacił za ładunek ryżu importowany przez inne przedsiębiorstwo.

Trudności z handlem zagranicznym

Wymiana weksli jest dokonywana w bankach albo domach maklerskich, a przewaga tych weksli, po jednej lub drugiej stronie, określa to, co się nazywa kursem wymiany zagranicznej.

Wymiana handlowa między krajami nie ma nic wspólnego z substancją, z jakiej wykonane są pieniądze w którymkolwiek z dwóch krajów.

Czy myślicie, że Niemiec, który sprzedaje nam swój towar i który otrzymuje za to w Niemczech marki [artykuł *pochodzi sprzed czasów euro – przyp. red.*], zastanawia się, czy ktoś płaci tutaj za to pieniędzmi papierowymi, czy metalowym bilonem albo czekiem wystawionym na bank albo spółdzielczą kasę pożyczkową? Nie jest to największa trudność w tej sprawie.

Trudności z handlem zagranicznym pochodzą przede wszystkim z dwóch kwestii:

1. Kraje chcą eksportować więcej niż importują,

2. Wartość jednostki monetarnej każdego kraju jest niestabilna w stosunku do samej siebie.

Pierwsza trudność zostaje usunięta

Kraj, na przykład Kanada, chce eksportować towary za dwa miliardy dolarów, ale próbuje poprzez bariery celne czy w inny sposób, ograniczyć swój import do półtora miliarda dolarów. Chce wysłać za granicę towary warte 500 milionów dolarów więcej niż towary, które sprowadzi. Nie z litości – żąda za to zapłaty. Ale niechętnie akceptuje towary jako zapłatę, ponieważ chce, żeby jego mieszkańcy byli bardzo zajęci, żeby mieli pracę, która przynosi im zarobki na zakup towarów, jakie pozostają.

Kredytowcy Społeczni od długiego czasu rozumieli i potępiali taką politykę będącą tak absurdalną jak jest ona nienaturalna. Ale tak długo jak kontynuuje się łączenie prawa do towarów z zarobkami, jak długo nie chce się uzupełnić tego prawa przez dywidendę, żeby podnieść je do poziomu oferowanej produkcji, tak długo będzie się kontynuować poszukiwanie za granicą siły nabywczej, której brakuje krajowym konsumentom. Będzie się nadal sprzedawać za granicę towary, których potrzebują mieszkańcy, ale nie mogą za nie zapłacić. Przy większym eksporcie niż imporcie redukuje się ilość towarów w obliczu ilości pieniędzy, zamiast zgodzić się na wzrost ilości pieniędzy w obliczu produktów.

W ten sposób respektuje się zasadę, która nie chce żadnego innego źródła siły nabywczej poza osobistym udziałem w produkcji. Ponieważ wszystkie kraje do dziś wyznają tę zasadę, wszystkie próbują eksportować do innych krajów więcej niż z nich importują. Stąd tworzą

się ekonomiczne tarcia, które są szkodliwe dla handlu zagranicznego i prowadzą do tarć politycznych z tragicznymi skutkami, z czego zdajemy sobie sprawę.

Kredyt Społeczny przez dostarczanie wszystkich potrzebnych w kraju pieniędzy na zakup całej krajowej produkcji powoduje zanik tej zwarowanej sytuacji. Kraj Kredytu Społecznego jest gotowy na eksport swojej nadwyżki, a w zamian życzy sobie takiej samej ilości nadwyżki od innych. Mieszkańcy kraju Kredytu Społecznego posiadają pieniądze na zakup tego, co jest sprowadzane do kraju za pieniądze, które kraj otrzymał za swoje wyeksportowane za granicę towary. A kraj zagraniczny jest zadowolony z tych wzajemnych stosunków z krajem Kredytu Społecznego.

Kredyt Społeczny powoduje zatem, że pierwsza przyczyna tarcia w handlu zagranicznym znika, przynajmniej w kraju, który przyjmuje system Kredytu Społecznego; wymiana handlowa między tym krajem a wszystkimi innymi jest natychmiast ułatwiona i preferowana.

Druga trudność zostaje usunięta

Drugą przyczyną tarć w wymianie handlowej jest niestabilność wartości nabywczej pieniędzy we własnym kraju.

W handlu zagranicznym upływa pewien czas pomiędzy zamówieniem a zapłatą za otrzymany towar. Zostaje uzgodniona cena i w tym samym czasie co zamówienie, zostają sporządzone polecenia wypłaty. Na przykład, francuski biznesman sprzedaje mi paryskie towary o wartości 8000 franków [zob. *przypis powyżej*]. Akceptuję czek, którym będę musiał mu zapłacić za sześć miesięcy, powiedzmy, 200 dolarów kanadyjskich (kurs wymiany walut w czasie zakupu).

Jeśli za sześć miesięcy ograniczenie pieniędzy spowodowało wzrost wartości dolara, pozbawię się takiej siły nabywczej płacąc 200 dolarów za sześć miesięcy, jakbym zapłacił 250 dolarów bezpośrednio w czasie zakupu. Jest to niesprawiedliwość, którą eksporterzy i importerzy zawsze ryzykują, stając w obliczu ciągłych inflacji i deflacji systemu.

Kredyt Społeczny przez stałe utrzymywanie podaży pieniędzy na poziomie rozmiaru produkcji będzie zachowywał dużo lepszą stabilność wartości jednostki monetarnej kraju Kredytu Społecznego.

Zagraniczni handlowcy będą wiedzieli, co kanadyjski dolar Kredytu Społecznego będzie znaczył za sześć miesięcy albo za rok. Będzie on miał nadal tę samą wartość jak w czasie sprzedaży czy zakupu.

Handel z krajem Kredytu Społecznego będzie więc poszukiwany. Ci, którzy mówią, że Kredyt Społeczny będzie szkodliwy dla handlu zagranicznego, mówią coś, co jest dokładnie przeciwne wobec faktycznej prawdy. Jest tak dlatego, ponieważ albo są oni nieświadomi tego, czym jest Kredyt Społeczny, albo tego, czym jest handel zagraniczny. 🙄

Louis Even





Edykt Mediolański 313 r.

Uniwersalne imperium chrześcijańskie

Ś Cywilizacja wojny i cywilizacja pokoju

Światowe Dni Młodzieży pokazały jak daleko są od ich wartości i zbudowanej na nich światowej wspólnoty chrześcijan polskie elity polityczne oraz fałszywe są ich chrześcijańskie pozy, skupione na utrzymaniu elektoratu. **W wyniku ich polityki Polska uczestniczy od dłuższego czasu w zderzeniu cywilizacji wojny z cywilizacją pokoju, zaplanowanym jako strategiczny element kształtowania nowego porządku świata i globalnej cywilizacji – a w jej ramach globalnego człowieka i globalnego społeczeństwa.** Uczestniczy w sztucznym kreowaniu zderzenia islamu z chrześcijaństwem – jako „sojusznik” USA i członek NATO. I na nic się zda zapewnianie świata, że jesteśmy z boku tego zderzenia, w związku z czym nie zapraszamy „uchodźców” – jak to czynią Niemcy – a jedynie płacimy coraz bardziej islamizującą się Turcji za ich przetrzymanie.

Nie pomoże kreowanie Rosji na największego wroga Europy, bo prawda o nas jest przygnębiająca: nic nie jest w stanie uwolnić Polski od odpowiedzialności za działania kreujące zderzenie islamu z chrześcijaństwem – za udział w napaści na Irak i Afganistan, za zgodę na zombardowanie Libii i rozbicie jej struktur państwowych przez członków NATO, za polityczne wsparcie tych wszystkich sił Zachodu z Izraelem włącznie, które wznieciły terrorystyczną rebelię w Syrii przeciwko legalnemu jej prezydentowi, skutkującą setkami tysięcy ofiar śmiertelnych i milionami autentycznych uchodźców. Nikt w Polsce wówczas nie protestował i nie protestuje obecnie przeciwko działaniom partii wojny, obejmującej nie tylko obóz rządzący, ale również opozycję.

Obecne przeformatowanie cywilizacyjne Polski jest trudniejsze do przewyciężenia od komunistycznego. Jest bowiem akceptowane przez większość społeczeństwa, zmanipulowanego wojenną propagandą atlantystów. Trudniejsze, bo dokonuje się – w przeciwieństwie do kreowania peerelowskiej mentalności Polaków – dobrowolnie i za przyzwoleniem katolickich autorytetów, środowisk i mediów. Nie słyhać, niestety, ich protestów przeciwko udziałowi Polski w toczącej się wojnie i przygotowaniom do nowego jej etapu: wojny z Rosją. Co więc, słyhać bezkrytyczne pochwały „naszej” władzy.

Prym w apologii owej władzy wiedzie „Nasz Dziennik”, który od dłuższego czasu jest biuletynem PiS i pro-natowską tubą o antyrosyjskim nastawieniu. Zaangażowanie tej gazety w budowę cywilizacji wojny osiągnęło taki poziom, że jej redaktorzy odważyli się na coś, co w katolickiej prasie czasów PRL w odniesieniu do przemysłu zbrojeniowego bloku radzieckiego było niemożliwe – reklamę amerykańskiej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej oraz firmy Raytheon produkującej systemy Patriot („Nasz Dziennik”, 19 maja 2016).

Jak do tego doszło, że Polska przyjęła antywartości wojny za swoje? Oficjalnie, w świetle reflektorów, w obecności kamer wszystkich mediów. **Po wstąpieniu do NATO i wejściu do Unii Europejskiej rządzące elity ponad głowami społeczeństwa przyjęły dla naszego kraju amerykański program globalnego porządku.**

Etyczna jedność między chrześcijaństwem zachodnim i prawosławiem

Stereotyp typologiczny wielu koncepcji cywilizacyjnych – również Feliksa Konecznego – generalnie przeciwstawia katolicyzm i protestantyzm – prawosławiu. Faktem jest, że różnice dogmatyczne między tymi konfesjami nie unicestwiły nigdy wspólnego fundamentu duchowości, eschatologii i aksjologii – nade wszystko etyki.

Edykt Mediolański połączył w jedną chrześcijańską przestrzeń cywilizacyjną zachodnie cesarstwo rzymskie ze wschodnim. Ta jedność na poziomie aksjologicznym – etycznym – nigdy nie została rozerwana. Miała ona i ma nadal pierwszorzędne znaczenie w zderzeniu z islamem oraz ateistycznym charakterem globalnej cywilizacji, a w jej ramach globalnej antropologii i globalnej monokultury.

Dla przedstawicieli filozofii truzimem jest stwierdzenie, iż granice Europy to granice filozofii. Ta zaś usuwa przedział między chrześcijaństwem zachodnim i prawosławiem oraz głosi, iż **wielkim błędem jest przeciwstawianie filozofii europejskiej i rosyjskiej.**

Więź tej drugiej z Europą potwierdził w drugiej połowie XIX wieku natchniony ideą Bogocześnictwa Włodzimierz Sołowjow, który wysunął koncepcję uniwersalnego imperium chrześcijańskiego i ideę ekumenizmu łączącego Rzym z Moskwą. Polska w tej koncepcji miałaby odegrać rolę Opatrznościowego pośrednika, które-

go dziejowa misja czyni współtwórcą owego imperium i stawia na równi z Rosją, a także narodem żydowskim jako wzorem klasycznego mesjanizmu i zarazem teokratyzmu.

Obecność Rosji w Europie początku XX wieku poprzez uczestnictwo w rozwoju filozofii, o której mogła tylko marzyć ówczesna Ameryka, potwierdzili myśliciele tzw. rosyjskiego renesansu religijnego. Najwybitniejszy z nich – Mikołaj Bierdiajew – w genialny sposób uchwycił w swej głośniejszej książce „Nowe Średniowiecze” losy człowieka we współczesnym świecie, istotę dwudziestowiecznych zagrożeń ludzkości nie tylko ze strony dwóch totalitaryzmów, ale również ukierunkowania jej na wartości materialne – w typologii Maxa Schelera: witalne i przyjemnościowe. **Ratunkiem jest dla niej według Bierdiajewa – powrót do religijno-metafizycznego sensu istnienia, ustanowienie epoki Nowego Średniowiecza, które przywróci w życiu współczesnego człowieka**

prymat ducha nad materią i zachowa kulturę renesansu, ale odrzuci jego zatrute owoce: zdegenerowany racjonalizm, ateizm, liberalizm, demokrację, „satanokratyczny” socjalizm.

Na gruncie filozofii widać najostrzej różnicę między europejskim kierunkiem myślenia, reprezentowanym m. in. przez rosyjskich myślicieli i amerykańskim. Pierwszy osadza idee jednoczenia na fundamencie cywilizacyjnym, preferującym w rozwoju wartości pozytywne. Drugi na konfliktach cywilizacyjnych, które w koncepcji zderzenia cywilizacji obejmują takie polityczne procesy jak permanentna wojna, kontrolowany chaos, zamachy stanu, kolorowe rewolucje, państwowy terroryzm, migracja wyznawców islamu do Europy. ✝

prof. Anna Rażny

Fragmety artykułu z portalu konserwatywizm.pl (tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji MICHAELA)

Ujemne odsetki i likwidacja gotówki

Problem z wprowadzeniem ujemnych odsetek od rachunków oszczędnościowych, jak wyjaśnia brytyjski dziennik *Telegraph*, to: „Granica, którą ekonomiści nazywają «dolną granicą zera». Zbyt głębokie obniżenie odsetek doprowadzi do ujemnych odsetek, co może zachęcić ludzi do wycofywania swoich oszczędności z banku i gromadzenia ich w gotówce, co, z kolei, zamiast pobudzić gospodarkę może ją spowolnić”.

Dla zwykłego obserwatora może to oznaczać, że ujemne stopy procentowe nie zadziałają i że należy zrezygnować z tej opcji. Innego zdania są jednak centralni bankierzy, którzy zdecydowali się zatkać tę dziurę w swojej nieszczelnej teorii, kolejnym posunięciem, którym ma być wyeliminowanie gotówki.

Jeśli jedynym wyborem jest trzymanie pieniędzy na koncie cyfrowym w banku i wydawanie ich za pomocą karty bankowej, karty kredytowej lub czeków, ujemne odsetki mogą zostać nałożone bezkarnie. To się już dzieje w Szwecji i inne kraje szykują się do wprowadzenia podobnego rozwiązania.

Jak donosi *Wolfstreet.com*: „Wojna z gotówką postępuje na wszystkich frontach. Regionem, który został zdominowany nagłówkami mówiącymi o wojnie z fizycznym pieniądzem, jest Skandynawia. Szwecja stała się pierwszym krajem, który włączył własnych obywateli będących w większości uległymi świnkami morskimi w dystopijny eksperyment gospodarczy, któremu na imię ujemne odsetki w bezgotówkowym społeczeństwie. Jak donosi *Credit Suisse*, bez względu na to, gdzie jesteś i co chcesz kupić, znajdziesz mały wszechobecny napis *Vi hanterar ej kontanter (Nie przyjmujemy gotówki)*”.

To, czy ujemne odsetki rzeczywiście stymulują ożywienie gospodarcze, jest wątpliwe. Zwolennicy tej teorii powołują się na eksperyment *Silvio Gessella* i miasta *Wörgl* z lat 1930. *Charles Eisenstein* wyjaśnił to w *Sacred Economics (Święta ekonomia)*:

„Pionierskim teoretykiem ujemnego oprocentowania pieniędzy był niemiecko-argentyński biznesmen *Silvio Gessell*, który nazwał to «darmowym pieniądzem» (*Freigeld*)... System, który zaproponował w swoim arcydziele z roku 1916 zatytułowanym *The Natural Economic Order (Naturalny porządek gospodarczy)*, polegał na użyciu papierowej waluty, której druk kosztuje niewielki ułamek wartości banknotu i która miała być okresowo aktualizowana... (W roku 1932) dotknięte recesją austriackie miasto *Wörgl* zainspirowane przez *Gessella* wydało swoją własną walutę... Waluta *Wörgla* odniosła ogromny sukces. Utwardzono drogi, zbudowano mosty i zapłacono zaległe podatki. Stopa bezrobocia spadła, gospodarka kwitła, co przyciągało uwagę pobliskich miast. Burmistrzowie i urzędnicy z całego świata odwiedzali *Wörgl* aż do momentu, w którym rząd centralny Niemiec zniósł walutę *Wörgla*, co ponownie wpędziło to miasto w recesję”.

(źródło: *EllenBrown.com*, 20 listopada 2015, <http://tinyurl.pmc6z6w>, za: *Nexus nr 108*) ✝



Masoński plan zniszczenia Kościoła

cz.

Krucjata Skromności Piusa XII

Papież Pius XII (1939-1958) kontynuował w czasie swojego pontyfikatu Krucjatę Skromności. W przemówieniu z 22 maja 1941 r. do młodych dziewcząt wyznania katolickiego, wygłoszonym podczas II wojny światowej, zalecał, żeby nie ulegały modzie, która dotąd była stosowana tylko przez „kobiety wątpliwych obyczajów”. Jego słowa są rzeczowym przypomnieniem, że Kościół zawsze pamięta o zbawieniu dusz.

„Niezliczona liczba wierzących, a nawet pobożnych niewiast... przyjmując i naśladowując taką czy inną chwałą modę, obala swym gorszącym przykładem ostatnie wahania, które powstrzymywały całą masę ich siostr z dala od tej mody, która może stać się dla nich powodem ruiny duchowej. Jako, że niektóre prowokujące stroje – to żalosny przywilej kobiet o wątpliwej reputacji i jako ich znak rozpoznawczy, nie wolno ośmielać się zakładać ich dla siebie. Lecz gdy nadejdzie dzień, w którym owe stroje noszone będą przez osoby będące poza wszelkim podejrzeniem, ludzie nie zawahają się iść za prądem, za prądem, który powiedzie być może do najgorszych upadków”¹.

Biskupi kanadyjscy idąc za przykładem na wiosnę 1946 r. przestrzegali ludzi przed pokazywaniem się w miejscach publicznych w samych tylko koszulkach – nawet na plaży – i zalecali unikanie obcisłych spodni².

W lecie 1946 r. pierwsze bikini wkroczyło na wybiegi Paryża. Coco Chanel powróciła na scenę mody w 1954 r. i ponownie wprowadziła swoje projekty z lat 1930-tych. Tego lata papież Pius XII mówił:

„Teraz wiele dziewcząt nie widzi niczego złego w podążaniu za pewnymi bezwstydnymi stylami. Z pewnością zawstydzilyby się, gdyby tylko mogły domyślić się, jakie wrażenie wywierają i jakie odczucia wzbudzają w tych, którzy na nie patrzą”³.

Pius XII przestrzegał kobiety, że jeśli pewne style stanowiły sposobność do grzechu dla innych, ich obowiązkiem było nie ubierać się w ten sposób. Ostrzegał również matki, żeby skromnie ubierały swoje dzieci. Jego

¹ Papież Pius XII, Przemówienie skierowane do młodych dziewcząt z Akcji Katolickiej, wygłoszone w Rzymie w Bazylice św. Piotra, 22 maja 1941 r.

² „Sami ludzie nie unikają skłonności do eksponowania swojego ciała. Niektórzy publicznie chodzą rozebrani do pasa, w bardzo ciasnych spodniach czy w bardzo skąpych strojach kąpielowych. W ten sposób popełniają wykroczenia przeciwko cnocie skromności. Mogą oni także być powodem grzechu (myślą lub pożądaniem) dla swoich bliźnich”. Maj 1946 r.

³ Przemówienie do Dzieci Maryi Niepokalanej, 17 lipca 1954 r.

ponadczasowe napomnienie brzmi, jakby mogło zostać napisane dzisiaj!

„Dobro naszej duszy przewyższa dobro ciała, i musimy przedkładać nad wygodę naszego ciała dobro duszy naszego bliźniego... Niektóre młode dziewczęta powiedzą być może, iż taki a taki sposób ubierania się jest wygodniejszy, a równie higieniczny; lecz jeśli staje się on dla zbawienia duszy ciężkim i bliskim zagrożeniem, z pewnością nie jest on higieniczny dla waszej duszy i waszym obowiązkiem jest z niego zrezygnowanie...

O chrześcijańskie matki, gdybyście wiedziały jaką przyszłość udręk i wewnętrznych niebezpieczeństw, wątpliwości źle tłumionych, wstydu źle ukrytych gotujecie waszym synom i waszym córkom, niebacznie przyzwyczajając je do życia w skąpych ubraniach, sprawiając, iż zatracają delikatne poczucie skromności, rumieniłybyście się same przed sobą, drżałybyście przed hańbą, jaką same sobie wyrządzacie i krzywdą jaką wyrządzacie tym dzieciom, które Niebo wam powierzyło, byście je wychowały po chrześcijańsku”⁴.

Jak ubierają się młode dziewczyny?

Niestety, niektóre matki pozwalają dziś swoim młodym córkom ubierać się w „stylu prostytutek”. Czy rodzice stali się znieczuleni na dzisiejszą modę? Czy zostali nabrani przez przemysł świata mody? Zmanipulowani przez pragnienie „popularności” swoich dzieci?

Jakikolwiek nie byłby powód, jedna z komentatorek dotyka sedna rzeczy:

„Smutnym faktem jest to, że wiele dzisiejszych małych i nastoletnich dziewcząt ubiera się jak prostytutki... Jak to się dzieje, że tak wiele młodych dziewcząt kończy wyglądając jak obiekty seksualne?

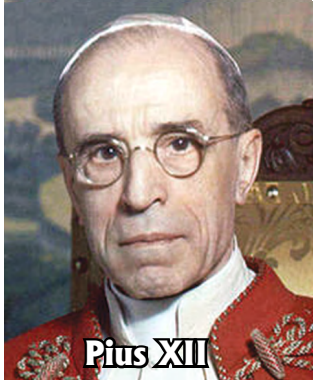
Jak? Dlatego, że ich rodzice pozwalają na to...

Spójrzmy prawdzie w oczy: większość dzieci w wieku 12-16 lat nie ma dostępu do większej ilości gotówki, o ile, oczywiście, nie dostaną jej od rodziców... I to zazwyczaj mama chętnie prowadzi młode pociechy do galerii handlowej, żeby spędzić dzień na zakupach. Zobaczmy: młode dziewczęta ubierają się tak, jak pozwalają im na to ich mamusi.

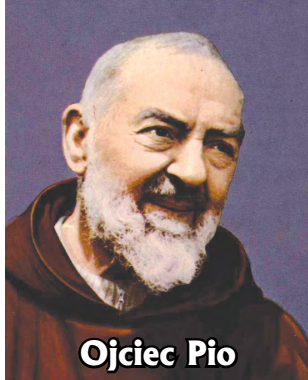
Myślałam, że matki powinny chronić swoje córki, uczyć ich cenić siebie i swoje ciało. Jaką szansę ma młoda dziewczyna, by utrzymać swoje dzieciństwo czy niewinność bez szwanku, kiedy jej mamusia prowadzi ją do sklepu i płaci za figi, króciutkie spódniczki, hipsterskie dzinsy i głębokie dekolty?

A kiedy ojcowie zaczęli pozwalać swoim ukochanym,

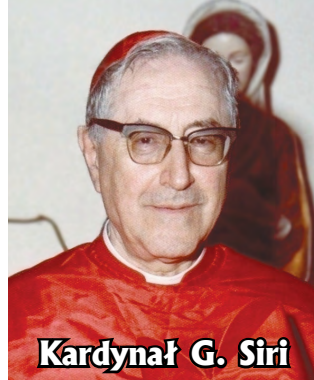
⁴ Papież Pius XII, Przemówienie skierowane do młodych dziewcząt z Akcji Katolickiej, wygłoszone w Rzymie w Bazylice św. Piotra, 22 maja 1941 r.



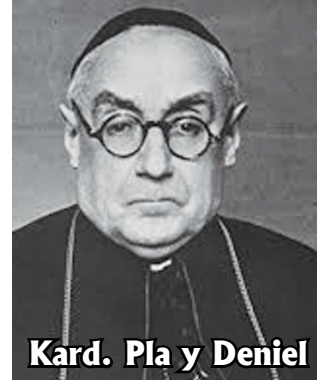
Pius XII



Ojciec Pio



Kardynał G. Siri



Kard. Pla y Deniel

młodym córeczkom ubierać się jak «damom spod ciemnej latarni»? Halo, czy jest tam kto? ⁵.

Czy rodzice zdają sobie sprawę z tego, że „kobiety spod ciemnej latarni” nie wychodziły na ulice w latach 1950-tych ubrane tak, jak niektóre dziewczyny ubierają się, wychodząc do galerii handlowych dzisiaj?

Wróćmy więc do lat 1950-tych

Papież Pius XII uznawał, że kobiety są moralnym kręgosłupem społeczeństwa i wiedział, że kultura załamie się, jeśli skromność ubioru nie będzie praktykowana w życiu. „Społeczeństwo odslania, czym jest przez odzież, w jaką się ubiera”, powiedział w 1954 r. Pius XII. „...Panuje niegodny i nieprzyzwoity sposób ubierania się” niezależnie od miejsca, „na plażach, w miejscowościach wypoczynkowych, na ulicach itp. Rozpusta nieodownie jest następstwem publicznej nagości...”⁶.

Papież nie był jedyną osobą, która miała coś do powiedzenia na temat ciągłego upadku mody. Codzienne stroje używały coraz mniej materiału, a pójście na plażę było stosunkowo nową rozrywką, której popularność wzrastała. W 1959 r. kardynał Enrique Pla y Deniel (1876-1968), arcybiskup Toledo w Hiszpanii, mówił:

„Szczególne niebezpieczeństwo dla moralności przedstawia publiczna kąpiel na plażach... Trzeba unikać wspólnej kąpeli mężczyzn i kobiet, która jest prawie zawsze bezpośrednią okazją do grzechu i skandalu”⁷.

Kardynał powtarzał po prostu i wzmacniał to, co cesarze rzymscy wiedzieli dwa tysiące lat temu: wspólne pływanie prowadzi do swobody seksualnej. To tak daleko od tego, gdzie nasza kultura znajduje się dzisiaj.

Kardynał Giuseppe Siri (1906-1989) z Genui we Włoszech napisał w 1960 r. list zatytułowany „Obwieszczenie dotyczące męskich strojów noszonych przez kobiety”. Wyrażał obawę, że przez ubieranie spodni kobiety naśladowały mężczyzn i rywalizowały z nimi. Jego troską było to, iż może to spowodować u kobiet męskie psychiczne postawy i zmieniać ich gesty, zachowania i działania.

Ojciec Pio i kobieca moda

Każda kobieta, którą znam, przyznaje, że kiedy ubiera sukienkę, porusza się i działa inaczej, niż kiedy za-

⁵ Rebecca Hagelin, „America’s little girls... or tramps?” („Amerykańskie młode dziewczyny... czy ulicznice?”) World Net Daily, 4 marca 2005. www.wnd.com/news/article. Fragmenty tego artykułu zostały opublikowane w *The Washington Times*, 21-27 marca 2005 r., s. 28.

⁶ 29 sierpnia 1954, cytata w *The Fatima Crusader*, nr 57, s. 53.

⁷ Cytat w: ks. Bernard A. Kunkel, *Marylike Modesty Handbook of the Purity Crusade of Mary Immaculate*, oryginalne wydanie 1955, s. 258-249.

kłada spodnie. Kanadyjka, Ann McGinn Cillis, opowiada historię na temat kobiecej mody i św. Ojca Pio, swojego duchowego ojca. W swojej książce *Arrivederci, Padre Pio*. „Duchowa córka pamięta” Ann Cillis relacjonuje:

„W kwietniu 1963 r. miałam okazję rozmawiać w San Giovanni Rotondo z Kanadyjką włoskiego pochodzenia, biegłą w języku swoich przodków, której Ojciec Pio odmówił rozgrzeszenia po spowiedzi, ponieważ sprzedawała w swoim sklepie odzieżowym w Vancouver spodnie i spodniom dla kobiet.

Nakazał jej wrócić do Kanady, pozbyć się **całego** tego towaru i nie sprzedawać żadnej z tych rzeczy kobietom, które mogłyby je ubierać, a gdyby chciała swojego rozgrzeszenia, mogłaby wrócić do Włoch i otrzymać je, **tylko** po bezwzględnym spełnieniu jego zaleceń.

Inną możliwością mogłoby być uzyskanie rozgrzeszenia po spowiedzi, jaką odbyłaby po powrocie do Kanady, ale on, Ojciec Pio, musiałby **wiedzieć**, czy wykonała ona to, co jej zalecił”⁸. [Podkreślenia w oryginale]

Jak mogła to przyjąć właścicielka sklepu odzieżowego? Została jakby „rażona gromem” przez słowa Ojca Pio, ale potem postanowiła zrobić wszystko, co jej polecił. W istocie, dała wyraz stanowczemu zdecydowaniu w wypełnieniu poleceń Ojca Pio. W swojej książce Anne Cillis zwraca uwagę, że Ojciec Pio był także stanowczy w sprawie skromności mężczyzn i chłopców, ale był „szczególnie niewzruszony, jeśli chodzi o ubieranie się kobiet w spodnie (i szorty)”⁹.

Ojciec Pio odmawiał kobietom przystępowania do spowiedzi, jeśli ich sukienki były zbyt krótkie. Na drzwiach kościoła wisiała następująca informacja:

„Na wyraźne życzenie Ojca Pio kobiety muszą przystępować do spowiedzi ubierając spódnice o długości co najmniej 8 cali (23 cm) poniżej kolan. Zakazuje się pożyczania dłuższych sukienek w kościele i zakładania ich do spowiedzi”.

Jak skomentował jeden z dziennikarzy, podczas gdy projektanci mody wprowadzali spódnice wznoszące się o ponad 8 cali (23 cm) powyżej kolan, Ojciec Pio napominał kobiety, żeby nosiły spódnice o długości 8 cali poniżej kolan.

Papieska Rada ds. Rodziny i Katechizm Kościoła Katolickiego na temat skromności ubioru

Co mówił Watykan na temat skromności czy mody w bardziej współczesnych czasach? *Watykańska Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej* z 1975 r. ►

⁸ Anne McGinn Cillis, *Arrivederci, Padre Pio: „A Spiritual Daughter Remembers” – A Book of Lifetime Memories*, Ottawa, The Archangel Press, 2003, s. 1432.

⁹ Cillis, *Arrivederci*, s. 1432.



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

- odnosząc się do problemu pojedynczego grzechu przeciwko czystości, stwierdzała, że było to związane z różnymi przyczynami, włączając „lekceważenie skromności, która jest strażnikiem niewinności”. Dokument zalecał „przestrzeganie skromności”, jako jednego ze środków prowadzenia czystego życia¹⁰.

Papieska Rada ds. Rodziny skierowała w 1995 r. następujące słowa do rodziców, dotyczące ubierania się z godnością i skromnością:

„Zachowanie wstydlivosti i skromności w mowie, postępowaniu i strojach jest bardzo ważne dla stworzenia odpowiedniego klimatu, koniecznego dla dojrzewania czystości. Trzeba jednak stwierdzić, że owo wzrastanie do czystości musi być silnie motywowane szacunkiem dla własnego ciała i dla godności innych ludzi. Jak już zostało powiedziane, rodzice powinni czuć, aby pewne mody i niektóre zachowania moralne nie łamały integralności domu, zwłaszcza poprzez złe używanie mass mediów. ...Są takie obyczaje, przejawiające się w słowach i w sposobie zachowania, które, jeżeli są nawet przyjęte w danym społeczeństwie, są moralnie nie do zaakceptowania i przedstawiają w sposób banalizujący płciowość, redukując ją do przedmiotu konsumpcji. Rodzice powinni więc ukazać swoim dzieciom wartość skromności chrześcijańskiej, nauczyć je powściągliwości w ubiorze, koniecznej niezależności wobec mody”¹¹.

Także niedawno Katechizm Kościoła Katolickiego miał wiele do powiedzenia na temat skromności ubioru i zachowania. Poniższe fragmenty są najbardziej istotne.

„Czystość domaga się wstydlivosti. Jest ona integralną częścią umiarkowania. Wstydlivość chroni intymność osoby. Polega ona na odmowie odsłaniania tego, co powinno pozostać zakryte. Wstydlivość jest związana z czystością, świadczy o jej delikatności. Kieruje ona spojrzeniami i gestami, które odpowiadają godności osób i godności ich zjednoczenia. (2521). Wstydlivość strzeże tajemnicy osób i ich miłości. ... Wstydlivość jest skromnością. Wpływa na wybór ubioru. (2522). Wstydlivość inspirowa styl życia, który pozwala na przeciwstawienie się wymaganiom mody i presji panujących ideologii. (2523). Formy, jakie przybiera wstydlivość, są różne w różnych kulturach. Wszędzie jednak jawi się ona jako dostrzeżenie duchowej godności właściwej człowiekowi. Rodzi się ona wraz z dojrzewaniem sumienia osoby. Uczyc dzieci i młodzież wstydlivosti oznacza budzić w nich poszanowanie osoby ludzkiej”. (2524).

Widzimy, że na przestrzeni lat Kościół katolicki wychowywał i napominał wiernych w sprawie trendów mody oraz powagi nieskromnego i nieprzyzwoitego zachowania i ubioru. Mamy dowody, że dzisiejsza moda jest wynikiem planów tych, których celem jest całkowita destrukcja społeczeństwa chrześcijańskiego. Ale wiemy także, jaką drogą powinniśmy iść. To od nas zależy, czy użyjemy naszej wolnej woli i postanowimy, co zrobić dla naszych rodzin i nas samych. ✨

Colleen Hammond

¹⁰ Święta Kongregacja Nauki Wiary, „Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej”, 29 grudnia 1975, sekcje IX, XII. <http://www.vatican.va>

¹¹ „Ludzka seksualność: prawda i znaczenie”, 8 grudnia 1995, Papieska Rada ds. Rodziny, nr 55,56,57,97.

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7 US / \$9 CAD, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14 US / \$18 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088

Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną skórą w cenie \$50 / 150 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

„Gdybym nie był katolikiem...”

Arcybiskup Fulton J. Sheen

"Gdybym nie był katolikiem i szukałbym dziś prawdziwego Kościoła na świecie, szukałbym Kościoła, który nie współżyje dobrze ze światem; innymi słowy szukałbym Kościoła, którego świat nienawidzi. Robiłbym to z tego powodu, że jeśli Chrystus jest dziś w każdym kościele na świecie, musi On być ciągle nienawidzony, tak jak wtedy, kiedy przebywał na ziemi we własnej osobie. Jeśli znaleźlibyście Chrystusa dzisiaj, wobec tego znajdźcie Kościół, który nie będzie współpracował ze światem. Szukajcie Kościoła, który jest nienawidzony przez świat, tak jak Chrystus był nienawidzony przez świat. Szukajcie Kościoła, który jest oskarżany o zacołanie, tak jak Pan Jezus był oskarżany o niewiedzę i o to, że nigdy nie pobierał nauk. Szukajcie Kościoła, z którego ludzie szydzą jako ze społecznie gorszego, tak jak szydzili z Pana Jezusa, ponieważ przyszedł z Nazaretu. Szukajcie Kościoła, który jest oskarżany o posiadanie diabła, tak jak Pan Jezus był oskarżany o opętanie przez Belzebuba, księcia diabłów. Szukajcie Kościoła, który w okresach bigoterii – mówią ludzie – musi zostać zniszczony w imię Boga, tak jak ludzie ukrzyżowali Chrystusa i myśleli, że uczynili to w służbie Boga. Szukajcie Kościoła, który świat odrzuca, ponieważ twierdzi, że jest on nieomylny, tak jak Piłat odrzucił Chrystusa, ponieważ nazwał On Siebie Prawdą. Szukajcie Kościoła, który jest odrzucany przez świat, tak jak Pan Jezus został odrzucony przez ludzi. Szukajcie Kościoła, który pośród zamętu sprzecznych opinii, jego członkowie kochają, tak jak kochają Chrystusa i szanujcie jego Głos jak sam głos jego Założyciela, a zacznie wzrastać podejrzenie, że jeśli Kościół nie cieszy się sympatią ducha świata, wtedy jest on oderwany od życia, a jeśli jest oderwany od życia, to buja w obłokach. Ponieważ buja w obłokach, jest on nieskończenie kochany i nieskończenie nienawidzony, tak jak był Sam Chrystus. Ale tylko to, co jest Boże może być nieskończenie nienawidzone i nieskończenie kochane. Dlatego Kościół jest Boży.

Tekst pochodzi z *Radio Replies*, t. 1, str. IX, Rumble & Carty, Tan Publishing





**Chrystus Król z Ołtarza Gandawskiego,
obraz Jana van Eycka, 1432**

Społeczne Panowanie Chrystusa Króla

Rozdział Kościoła od państwa

Podwójne prawo, jakie ma Chrystus Pan do naszego posłuszeństwa – jako nasz Stwórca oraz Odkupiciel – wyrażone zostało dobitnie w Księdze Apokalipsy, gdzie św. Jan mówi nam, iż Chrystus jest „władcą królów ziemi” (Ap 1,5). Konsekwencją faktu, iż królowie ziemi – innymi słowy narody oraz ci, którzy nimi rządzą – podlegają władzy Chrystusa, jest właśnie to, co znamy pod nazwą Jego Społecznego Panowania, tj. Jego prawa do sprawowania rządów tak nad jednostkami, jak i społecznościami.

Nikt przyznający się do miana chrześcijanina nie będzie, miejmy nadzieję, podważał faktu, iż jako jednostki musimy podporządkować się władzy Chrystusa Króla; bardzo wielu jednak chrześcijan, w tym również i katolików, a nawet konserwatywnych katolików, rozumie, a tym mniej propaguje, Społeczne Panowanie naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jest to postawa bardzo rozpowszechniona wśród polityków, którzy – utrzymując, że są katolikami – stwierdzają równocześnie z dumą, iż nie pozwalają, aby ich prywatne poglądy wywierały wpływ na ich działalność w sferze publicznej. Przestrzegają zasady rozdziału Kościoła od państwa.

Rozdział Kościoła od państwa potępiany był konsekwentnie przez kolejnych Papieży aż do czasu II Soboru Watykańskiego. Nauczanie Kościoła głosi, że państwo ma obowiązek publicznego oddawania czci Bogu zgodnie z doktryną prawdziwego Kościoła, Kościoła katolickiego, i że ma ono pomagać mu w jego misji. Państwo nie ma prawa zachowywania neutralności w kwestii religii, a tym bardziej stosowania w swej polityce zasady świeckości. To jednoznaczne nauczanie podsumowane zostało bardzo jasno przez św. Piusa X, który w swej encyklice *Vehementer nos* potępił rozdział Kościoła od państwa jako zasadę „absolutnie fałszywą i najszkodliwszą”.

Praktyczne konsekwencje tej doktryny trudne są do wyobrażenia dla tych z nas, którzy nie znają niczego poza państwem świeckim, utrzymującym, iż nie ma żadnych obowiązków w sferze religii i moralności (państwo świeckie zakazuje co prawda pewnych niemoralnych zachowań, czyni to jednak nie dlatego, iż są one niemoralne, ale dlatego, iż taka jest wola większości). Niemniej podkreślić trzeba, że owa zasada świeckości państwa jest absolutnie błędna i zła.

Jedynym słowem adekwatnym na scharakteryzowanie postawy katolickiego polityka, który utrzymuje, iż nie pozwoli, by jego prywatne poglądy religijne wpływały na pełnienie przez niego obowiązków publicznych, jest bluźnierstwo albo przynajmniej otwarty bunt przeciwko Bogu. Przykazania Boże są bowiem wiążące tak w życiu prywatnym, jak publicznym, a utrzymywanie czegoś przeciwnego

jest ze strony chrześcijanina bluźnierstwem.

Deklaracja Praw Człowieka

Choć błędem byłoby wyobrażać sobie, że detronizacja Chrystusa Króla rozpoczęła się wraz z promulgacją Deklaracji Praw Człowieka w czasie rewolucji francuskiej, niemniej nie ulega wątpliwości, że deklaracja ta stanowiła pierwsze formalne odrzucenie Społecznego Panowania Chrystusa i zarazem najważniejszy akt w procesie powszechnej Jego detronizacji na przestrzeni kolejnych dwóch wieków.

„Nie masz zwierzchności jeno od Boga”. Ów cytat, pochodzący z 13 ustępu 1 Listu do Rzymian, wyraża w istocie wszystko, co musi być powiedziane o źródle władzy. Jako że ci, którzy sprawują rządy, czerpią swój autorytet nie od ludzi, ale od Boga – i rządzą jako Jego przedstawiciele, **żaden rząd nie może posiadać prawa do zaprowadzania jakiegokolwiek legislacji sprzecznej z prawem Bożym, nawet jeśli akt taki byłby wyrazem woli większości.** Kościół jest całkowicie przeciwny koncepcji demokracji, w której źródło władzy przypisywane byłoby ludowi.

Pius VI nie zawahał się potępić Deklaracji Praw Człowieka jako „sprzecznej z zasadami religii i prawami rządzącymi społeczeństwem”. Przyjęcie Deklaracji praktycznie uniemożliwia istnienie katolickiego państwa oraz Społeczne Panowanie Chrystusa Króla. Nie powinno to zresztą dziwić, biorąc pod uwagę masońską inspirację tego dokumentu. Ks. Denis Fahey pisał: „To, że przygotowanie oraz tryumf rewolucji francuskiej były dziełem masonerii nie potrzebuje dowodów, jako że sami masoni się tym pyszną. Tak więc Deklaracja Praw Człowieka jest wytworem masonerii”.

Na poparcie tego twierdzenia ks. Fahey przytacza oświadczenie Bonneta, mówcy podczas zgromadzenia Wielkiego Wschodu Francji w roku 1904: „Masoneria miała najwyższy zaszczyt podarować ludzkości kartę, którą pieczołowicie wypracowała. To nasz brat La Fayette jako pierwszy przedstawił projekt deklaracji dotyczącej przyrodzonych praw człowieka i obywatela, który miał się stać pierwszym rozdziałem Konstytucji. 25 sierpnia 1789 roku Konstytuanta, z której ponad 300 członków było masonami, ostatecznie przyjęła, niemal słowo w słowo, w postaci wypracowanej w lożach, tekst nieśmiertelnej Deklaracji Praw Człowieka”.

Ks. Fahey podsumował Deklarację jako formalne wypowiedzenie posłuszeństwa Chrystusowi Królowi, wyrzeczenie się życia nadprzyrodzonego oraz członkostwa w Mistycznym Ciele Chrystusa. Jak pisał: „Państwo francuskie stwierdziło w ten sposób oficjalnie, że nie posiada już żadnych obowiązków wobec Boga (...) i że nie uznaje u swych obywateli godności płynącej z przynależności do Ciała Mistycznego. Zainicjowało w ten sposób trwający aż po dziś dzień atak na Społeczne Panowanie Chrystusa Króla”.

Idea, wedle której wszelka władza pochodzi od ludu, jest powszechnie akceptowana niemal na całym Zachodzie. Fundamentem moralności publicznej stał się konsensus obywateli. Niezwykle trudno byłoby przekonać przeciętnego współczesnego katolika, że kraj jego nie powinien być rządzony przez wolę ludu, czy też, iż nasi wybrani przedstawiciele są jedynie delegatami tych, któ-

rzy wynieśli ich do władzy.

Państwa i jednostki muszą podporządkować się władzy Chrystusa Króla

Pisząc encyklikę *Quas primas* Pius XI zauważył we wstępie, że wielorakie nieszczęścia trapiące obecnie świat są wynikiem wykluczenia Jezusa Chrystusa oraz Jego świętego prawa z życia prywatnego jednostek oraz z życia politycznego wszystkich niemal państw.

To właśnie uporczywe przypominanie przez Papieża o Społecznym Panowaniu Chrystusa Króla – o fakcie, że państwa, podobnie jak jednostki, muszą podporządkować się Jego władzy – wywołało takie zakłopotanie wśród biskupów na całym świecie (a zwłaszcza w USA), czego skutkiem było, jak zauważał Hamish Fraser, iż ***Quas primas* stała się najbardziej przemilczanym dokumentem w historii Kościoła.**

Pius XI zarządził, by święto Chrystusa Króla obchodzone było na całym świecie w ostatnią niedzielę października. *Propria* Mszy św. na ten dzień, a w większym jeszcze stopniu modlitwy brewiarzowe, zawierały liczne odniesienia do Społecznego Panowania Jezusa Chrystusa. Jak wyjaśniał Papież, coroczny obchód tego święta przypominać ma narodom, że nie tylko jednostki, ale i władcy, i książęta mają obowiązek okazywać Chrystusowi posłuszeństwo oraz cześć publiczną.

Od czasu II Soboru Watykańskiego z pewnością tak już jednak nie jest, jako że liturgia Mszy św. oraz modlitwy brewiarzowe zostały skrupulatnie oczyszczone z wszelkich odniesień do Społecznego Panowania Chrystusa Króla. Wszelkie tego typu wzmianki były albo wprost usuwane, albo zastępowane sformułowaniami ograniczającymi się do podkreślania obowiązków jednostek. Poza tym święto to zostało przeniesione z ostatniej niedzieli października na ostatnią niedzielę listopada, czyli na sam koniec roku liturgicznego.

Musimy sprawić, by Społeczne Panowanie Chrystusa stało się na powrót możliwe. Jeśli nie uczynimy wszystkiego, co w naszej mocy, aby je odbudować, okazemy się niegodni chrztu, bierzmowania oraz zaszczytnego miana katolików. **Jest tylko jedno rozwiązanie problemów trapiących ludzkość i jest nim zaprowadzenie pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym – *pax Christi in regno Christi.***

Hillaire Belloc wyjaśniał, że jedynymi dwiema alternatywami dla naszej cywilizacji są katolicyzm oraz chaos. Wszystko poza samym tylko katolicyzmem – nawet, jeśli nazywa się „chrześcijaństwem” nie będzie w stanie oprzeć się na dłuższą metę inwazji barbarzyństwa. Tak więc to my, katolicy, dzierzemy w istocie klucz zarówno do Społecznego Panowania Chrystusa, jak i uratowania naszej cywilizacji. Musimy wszyscy niestrudzenie pracować nad przybliżeniem dnia, w którym rządy naszych państw (podobnie jak jednostki) publicznie uznają Chrystusa, Jego Kościół i Jego święte prawo – i dostosują się do nich. ✝

Michael Davies

Tłum. Tomasz Maszczyk

Fragmety artykułu opublikowanego w dwumiesięczniku „Zawsze Wierni”, nr 3 maj-czerwiec 2016

Objawienia Matki Bożej Różańcowej w Argentynie oficjalnie uznane przez Kościół



Buenos Aires, Argentyna, 4 czerwca 2016 r. / 05:11 przed południem (Katolicka Agencja Informacyjna).

–To, co zaczęło się wraz z jarzącymi się różańcami i odnalezieniem figury Matki Bożej w Argentynie zostało teraz uznane przez miejscowego biskupa jako seria objawień o „nadprzyrodzonym pochodzeniu”, zasługujących na wiarę.

To uznanie ma głębokie znaczenie. Jest to akceptacja przekazów Matki Bożej Różańcowej z San Nicolas, które nawołują do pokoju i przynoszą straszne ostrzeżenie, mówi jeden z badaczy cudów.

22 maja 2016 r. biskup Hector Cardelli z San Nicolas w argentyńskiej prowincji Buenos Aires wydał oświadczenie na zakończenie Mszy św. podczas bardzo licznej pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w San Nicolas. Biskup badał treść objawień, jakie miały miejsce w 1990 r.

„W dwunastym roku mojego posługiwania w San Nicolas, po przebadaniu z wiarą i odpowiedzialnością wydarzeń Maryjnych, o których wiedziałem od samego początku, podjąłem decyzję o uznaniu ich w mojej diecezji”, powiedział biskup Cardelli.

„Uznaję nadprzyrodzoną naturę szczęśliwych wydarzeń, za pomocą których Bóg poprzez Swoją ukochaną córkę, Jezus przez Swoją Najświętszą Matkę, Duch Święty przez Swoją ukochaną małżonkę zapragnął z miłością okazać Się w naszej diecezji.”

Michael O’Neil, badacz cudów i autor, który prowadzi stronę internetową MiracleHunter.com, powiedział CNN, że to zatwierdzenie jest znamienne. To oznacza, że przekazy płynące z objawień są nie tylko zaaprobowane do czytania przez wiernych, wyjaśnił O’Neil: biskup mówi, że wydarzenia te były w istocie faktycznymi cudownymi objawieniami. „To stawia je na równi z Lourdes, Fatimą i Guadalupe”, powiedział O’Neil.

Objawienia zaczęły się po tym, jak niektóre różańce w domach w San Nicolas de los Arroyos w prowincji Buenos Aires zaczęły się jarzyć bez żadnego wytłumaczenia. Żona i matka, Gladys Quiroga de Motta, widziała te różańce i zaczęła się modlić do Matki Bożej. 25 września objawiła się jej Maryja, trzymająca Dzieciątka Jezus i ubrana w błękitną suknię i welon. Jej postać rozświetlona była światłem. Gladys, której edukacja skończyła się na czwartej klasie szkoły podstawowej, nie miała żadnej większej wiedzy na temat Biblii i teologii. Jest ona matką dwóch córek i babcią.

Wiele razy objawienia Maryi odsyłały kobietę do różnych wersetów biblijnych. Miesiąc po pierwszym objawieniu zjawa dała Gladys biały Różaniec i powiedziała: „Przyjmij ten Różaniec z moich rąk i zatrzymaj go na zawsze. Jesteś posłuszna, a Ja jestem zadowolona z tego powodu. Raduj się, bo Bóg jest z tobą”.

Maryja Dziewica poprosiła Gladys, żeby odnalazła figurę, która była pobłogosławiona przez Papieża i została zapomniana w kościele. Gladys odnalazła ją 27 listopada 1983 r. w dzwonnicy diecezjalnej katedry.

Figura, o którą chodziło przedstawiała Matkę Bożą trzymającą Dzieciątka Jezus. Została ona przywieziona z Rzymu po tym, jak pobłogosławił ją papież Leon XIII. Kierując się wskazówkami Maryi, odnaleziona została w dzwonnicy kościoła. Figura przypomina objawienie.

Gladys miała także 68 wizyt i przekazów od Jezusa. Zgodnie z doniesieniami, Gladys od początku dzieliła się przekazami z objawień. Zawsze była do dyspozycji władz kościelnych. Teraz prowadzi głębokie życie religijne, starając się nie zwracać na siebie uwagi. Podobno otrzymała stygmaty na nadgarstkach, stopach, boku i na barku.

Było tam wiele udokumentowanych uzdrowień związanych z objawieniami, włączając uzdrowienie chłopca z

Bazylika Matki Bożej Różańcowej w San Nicolas de los Arroyos

guzem mózgu.

Gładys podzieliła się z około 1800 przekazami od Maryi Dziewicy, powiedział O'Neil. Wiele skupia się na tematach takich, jak pokój, skrucha, powrót do sakramentów i przyciąganie ludzi bliżej do Chrystusa. Ale są tam także przekazy o tematyce apokaliptycznej, przewidujące w przyszłości wielkie wstrząsy dla ludzkości.

„I tu jest delikatna część tego wszystkiego”, mówił O'Neil. „Nie jest to takie proste, jak niektóre inne objawienia, które przyciągają ludzi bliżej do Chrystusa... Jest tam też wiele strasznych ostrzeżeń.”

Ksiądz René Laurentin, ekspert objawień Maryjnych, opisał orędzia z tych objawień w książce „Apel Matki Bożej z Argentyny” („An Appeal from Mary in Argentina”).

W pewnym momencie Maryja powiedziała: „Wiele serc nie przyjmuje mojego zaproszenia do modlitwy i nawrócenia. To dlatego praca diabła rośnie i rozwija się”.

Ostrzeżenia mówiły, że ludzkość znajduje się „w procesie upadku w postępującą autodestrukcję”, a Matka Boża reprezentuje nadzieję. „Od was zależy, żebyście skupili swoje oczy i swoje serca na Bogu”, mówiła.

„Chcę uleczyć moje dzieci z tej choroby, jaką jest materializm; choroby, przez którą wielu cierpi. Chcę pomóc im odkryć Chrystusa i chcę, żeby poznali, iż Chrystus panuje nad wszystkim”, mówiła Maryja w objawieniu. Podkreślała znaczenie modlitwy, a zwłaszcza Różańca.

W objawieniu Jezus powiedział Gładys: „Jeśli to pokolenie nie będzie słuchało Mojej Matki, zginie. Proszę każdego, żeby Jej słuchał. Nawrócenie ludzi jest konieczne”.

„Dzisiaj ostrzegam świat, dlatego że świat nie jest świadomy: dusze znajdują się w niebezpieczeństwie. Wiele jest zgubionych”, mówił Jezus w objawieniu z 1987 r. „Niewielu znajdzie zbawienie, o ile nie uznają Mnie jako swojego Zbawiciela. Moja Matka musi być uznana. Trzeba słuchać Mojej Matki we wszystkich jej orędziach. Świat musi odkryć bogactwo, jakie przynosi Ona chrześcijanom.”

„Dzieci grzechu będą rosły w grzechu, jeśli ich niewiara wzrasta. Chcę odnowy ducha, oderwania się od śmierci i przywiązania do życia. Wybrałem Serce Mojej Matki, więc to, o co proszę, zostanie osiągnięte. Dusze przyjdą do Mnie za pomocą Jej Niepokalanego Serca.”

Kolejni lokalni biskupi diecezjalni dyskutowali wiele razy na temat tych objawień. Biskup Domingo Salvador Castagna zarządził budowę sanktuarium, o które prosiła Matka Boża. Rozpoczęła się ona w 1987 r., a kościół



został konsekrowany w 1990 r. W tym też roku biskup zatwierdził publikację i rozpowszechnianie orędzi Matki Bożej Różańcowej z San Nicolas.

Każdego roku 22 maja odbywa się masowa pielgrzymka do sanktuarium.

Biskup Cardelli wyjaśnił proces, który doprowadził go do podjęcia ostatniej decyzji. Zasięgał porady ekspertów i świadków i był świadom swoich obowiązków obserwowania czy interweniowania w takich przypadkach objawień.

Powiedział, że osądził wydarzenia według dwóch kryteriów: „Pozytywnego i negatywnego, i w obu przypadkach nie było tam, ani nie ma błędów”. Stwierdził, że swoją zdolność rozpoznawania oparł na trzech specyficznych kryteriach: „Czy były to zdarzenia o naturalnym pochodzeniu? Czy mogła to być praca wroga? Czy mają one pochodzenie nadprzyrodzone?”.

„Odpowiedzi na te pytania dały mi pewność, że owoce są prawdziwe i pozytywne, i wychodzą poza zwykłe ludzkie działanie”, stwierdził biskup.

O'Neil powiedział, że proces zatwierdzania objawień ocenia ich przekazy, żeby zagwarantować, że nie ma tam niczego sprzecznego z Pismem Świętym, tradycją wiary i moralnością Kościoła katolickiego. Objawienia są „prywatnymi wizjami”, które nie dodają się do publicznego objawienia Pisma Świętego. Badanie ocenia także wizjonera, żeby potwierdzić, że jest on zdrowy umysłowo i posiada solidny charakter moralny.

Oświadczenie, że objawienie „zasługuje na wiarę” nie oznacza, że wierni są zobowiązani do wiary w objawienia, czy w to, że się one wydarzyły. O'Neil powiedział, że nie było dowodów na to, iż papież Franciszek był zaangażowany w ocenę tych objawień, kiedy był arcybiskupem Buenos Aires.

Dekret biskupa Cardellego stwierdza, że uznał on objawienia z „moralną pewnością, dobrą intencją i nadzieją” i po wypełnieniu sugerowanych przez Stolicę Świętą wymagań o wnikliwość. Powiedział on, że dekret „szuka większej chwały Boga i dobra naszego Kościoła”. ✝



Kredyt Społeczny jest światłem na mojej drodze

Świadectwo ks. Faustina Nyombayire z Ruandy

W swoim artykule „Pieniądz – instrument dystrybucji” (MICHAEL nr 35, styczeń-luty 2006) Louis Even wyjaśnia, że dzisiejszy system finansowy jest wadliwy. Jest on oparty na fałszywej rachunkowości, a ludziom brakuje siły nabywczej na zakup artykułów zapewniających podstawowe potrzeby życiowe. Po odkryciu pism szkockiego inżyniera, Clifforda Hugh Douglasa, w 1934 roku, na temat reformy finansowej nazwanej Kredytem Społecznym, Louis Even zawołał: „To jest światło na mojej drodze. Każdy musi się o tym dowiedzieć”. To doprowadziło go do porzucenia wszystkiego innego dla tej Sprawy i do założenia czasopism MICHAEL i „Vers Demain”.

Ludzie, którzy odkrywają i studiują Kredyt Społeczny w większym zakresie, reagują w ten sam sposób. Od 2006 roku sesje studyjne na temat reformy monetarnej Kredytu Społecznego (Demokracja ekonomiczna), odbywały się dwa razy w roku w Rougemont koło Montrealu. Braли w nich udział uczestnicy z całego świata. Wielu z nich było afrykańskimi kapłanami i biskupami. Do dziś wzięło w nich udział ponad siedemdziesięciu biskupów z Afryki. Przedostatnia z tych sesji odbyła się w dniach 14-23 kwietnia 2016 r. i po raz kolejny wszyscy uczestnicy byli zadowoleni.

Oto świadectwo jednego z uczestników, ks. Faustina Nyombayire, z diecezji Byumba w Ruandzie. Jest on rektorem Uniwersytetu Technologii i Sztuki, na którym studiuje około 3000 studentów.

Znam Dzieło Pielgrzymów Świętego Michała od około roku. Kolega, który tu był, mówił mi o tym, a wkrótce potem opowiadał wierny z naszej diecezji, który obecnie mieszka w Kanadzie, a który jest żarliwym wyznawcą tego ruchu... Przez ostatnie sześć miesięcy, uzyska-

łem więcej informacji w Internecie. W samolocie, który wiozł mnie z Kigali do Amsterdamu i z Amsterdamu do Montrealu, rzuciłem okiem i ostatecznie przestudiowałem specjalne wydanie pt. „**Kim są prawdziwi władcy świata?**”. Gdybym miał powiedzieć jedno zdanie, byłoby ono następujące, to, które już słyszeliście: „**Światło na mojej drodze!**”.

Są to słowa, które wykrzyknął Louis Even po przeczytaniu książki J. Crate Larkina **Od długu do dobrobytu**. To dzieło wprowadziło całą grupę ludzi w ruch. „Światło na mojej drodze”, teraz to są moje słowa. Każdy musi o tym wiedzieć.

Te tygodnie nauki na temat demokracji ekonomicznej widzianej w świetle nauki społecznej Kościoła, doprowadziły mnie do przekonania, podobnie jak Douglasa, że Kredyt Społeczny jest niczym innym niż zastosowanym chrześcijaństwem.

Wspomniałem o tym na krótko przed moim przyjazdem tutaj. Przeczytałem broszurę „Kim są prawdziwi władcy świata?” i byłem oszołomiony odkrywając tę smutną i przerażającą prawdę, ale byłem również oburzony myślą, że ludzie to ignorują, zaczynając ode mnie – kapłana zaangażowanego przez pewien czas w krajową inicjatywę propagowania nauki społecznej Kościoła. Nie miałem żadnej wiedzy w tych sprawach, nawet jako nauczyciel i rektor uniwersytetu.

Tak więc, przez te tygodnie wykładów, dobrze prowadzonych przez Alaina Pilote'a i przez wszystkie zasadnicze elementy, które były oferowane włącznie z wisienką na torcie dostarczoną przez pana François de Siebenthala, **potrafiłem zidentyfikować korzeń zła i rolę odgrywaną przez Złogo w systemie, który teraz rządzi**

światem.

System bankowy, jaki przejął władzę rządów, które powinny być suwerenne, egzekwuje prawo życia i śmierci – bardziej prawo śmierci – w całych populacjach, które utrzymuje w nędzy. Nie poznałem znaczenia długu narodowego. I oszustwa tej sieci, które polegają na nazywaniu błogosławieństwem tego, co jest prawdziwym przekleństwem (dług publiczny). Wypaczenia tego samego systemu, który tworzy pieniądze z niczego, aby w końcu doprowadzić do zniknięcia ich w otchłani, ale otchłani, która unicestwia w trakcie całej populacji. To stawia nas w niewielkiej odległości od diabelskiego ogona, od złowieszczej twarzy diabła, co przynosi dzieciom Bożym taką szkodę.

I nauczyłem się – tak jak mój kolega i pozostali uczestnicy – że biedne kraje nie są predestynowane do tego, żeby być ubogimi, z powodu jakiejś nieuchronności. Te kraje, które są uważane za biedne w rzeczywistości mogą być krajami bogatymi, pod jednym warunkiem: muszą odzyskać sumienie i być tym, czym są naprawdę, po pierwsze poprzez zrozumienie, czym są pieniądze, czym jest waluta, czym jest dług i czym są te przekłete odsetki.

Sytuacja w Szwajcarii jest ilustracją tego. Kraj pozbawiony wszystkiego, materialnie mówiąc, stał się bogaty poprzez budowanie z myślą o Bogu i przez zastosowanie tego, co Bóg chce od nas. Bóg chce, żebyśmy byli szczęśliwi. Stworzył nas, żebyśmy mogli cieszyć się szczęściem, a nie cierpieniem.

Odkryłem i dowiedziałem się, że społeczna nauka Kościoła jest najpilniejszym aspektem jego apostołstwa. Byłem zaskoczony – ale nie sam – odkrywając, że niektóre z dokumentów Kościoła zostały odłożone na bok. Myślę o encyklice *Vix Pervenit* i uważam, że w tym apostołstwie trzeba nazywać rzeczy po imieniu, a zło złem. O tym Papieże w ciągu ostatnich stuleci i dzisiaj – jesteśmy obdarzeni następstwem świętych Papieży, tym bardziej w ostatnim czasie – mówili i mówią: położyć kres lichwie. Potępiają oni lichwę i występują przeciwko oddawaniu czci współczesnemu złotemu cielcowi, jakim są pieniądze, co często przypomina nam papież Franciszek.

Po obejrzeniu pracy Pielgrzymów Świętego Michała, sposobu, w jaki żyjecie, tego, co robimy w ciągu ostatnich kilku dni, powtarzam, że to obie Marta i Maria razem wykonują Dzieło Boże. W czasach, gdy jesteśmy zajęci rozmową na temat zbawienia wiecznego, zapominamy, że Bóg dał nam również ciało, że nie przestał tworzyć naszej duszy. W sprawach ludzkich musimy zatem uwzględniać nasz materialny dobrobyt, ponieważ nie jesteśmy aniołami.

Zacytuję mistyka, którego słowa będą miały zastosowanie do was, ponieważ to jest to, co widzę tutaj: „Mo-

dlitwa, która jest odcięta od codzienności, która nas nie przekształca, jest tylko iluzją. Ponadto, każda działalność, nawet najszlachetniejsza, która nie jest zakorzeniona w modlitwie, która nie czerpie z prawdziwego źródła, nie jest działaniem; jest agitacją”. A Kościół, który nie miesza się w sprawy polityczne, powinien zaangażować się w Kredyt Społeczny.

Podkreślając prymat spraw duchowych i prawdziwą wartość człowieka, musimy pamiętać, że w czasie, jaki spędza on jako pielgrzym na ziemi w drodze do Nieba, nie samym chlebem żyje. Nauczyciel teologii mówił nam, parafrazując Pismo Święte, że: „Człowiek nie samym chlebem żyje... gdyby miał jakiś!”.

Pieniądze muszą być także częścią naszego apostołatu. François de Siebenthal cytował francuskiego pisarza Balzaca, który mówił, że jeśli Kościół nie zajmuje się kwestią pieniędzy, to jego misja się nie uda. To może brzmieć obraźliwie, ale misjonarz mawiał, że pieniądze są wydane przez diabła. Lecz pieniądze mogą być też czyste: nieoprocentowane pieniądze.

Byłem zarówno oburzony, ale również zadowolony, kiedy dowiedziałem się o tych niewidzialnych mocach, sprzymierzeńcach diabła lub jego agentach, takich jak masoneria i iluminaci, którzy kierują i manipulują naszymi przywódcami. Może nie brakuje im dobrej woli, ale te sieci manipulują nimi. Zmieniają naszych przywódców w marionetki i stąd nie oczekują od liderów poprawy w naszych krajach, ale raczej walki w interesie bankierów. I to jest diaboliczne! Co zatem zachowam w pamięci i z czym wyjadę, żeby przydać się naszemu lokalnemu Kościołowi i naszemu krajowi? Musimy mieć odwagę być sobą.

Jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Rodzimy się królami, kapłanami i prorokami, zbawionymi przez Jezusa Chrystusa. Ale jesteśmy wezwani do oświecenia naszego sumienia i rzucańcia światła wokół nas. Musimy odrzucić ideologie, które przynoszą kulturę śmierci, jak mówił święty Jan Paweł II. Zastanówmy się tutaj nad takimi teoriami jak teoria gender, która każe nam wierzyć, że przy tworzeniu mężczyzny i kobiety Bóg mógł popełnić błąd. To człowiek ma zdecydować, czy on lub ona będzie mężczyzną lub kobietą. Jest to jedna z wielu aberracji. To przynosi ziarno do zmielenia w młynie diabła, który uwalnia bankierów, prowadząc do naszego upadku.

Odważyć się być sobą, to znaczy, zatrzymać wpływ tych, którzy sprzedali swoje dusze Lucyferowi. Kredyt Społeczny, „zastosowane chrześcijaństwo”, jest wart poznania i jest wart naszego działania, żeby mógł być znany we wszystkich miejscach, a przede wszystkim, wśród młodych, wśród naukowców, którzy stanowią moje główne pole apostołstwa i do tego się zobowiązuję. A jutro będzie lepszy dzień. ✝

Ks. Faustin Nyombayire





Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: «Pójdź za Mną!». On zostawił wszystko, wstał i chodził za Nim... (Łk 5, 27-28)

Módlmy się o łaskę nawrócenia finansjery w Świętym Roku Miłosierdzia

Yves Jacques

Celnik w czasach Jezusa, był „członkiem lub pracownikiem rzymskich spółek finansowych, który zbierał podatki. ...Państwo Rzymskie uwolniło się od kłopotu ściągania podatków w prowincjach przez wystawienie podatków każdego mieszkańca w formie ryczałtu na licytacji. Oferujący najwyższą cenę otrzymywał zezwolenie, by wymóc tę sumę od prowincji, o której mowa. Taki system dawał wiele możliwości dla drapieżnych wymuszeń ze strony firmy i jej urzędników, a nadużycia były często nie do zniesienia. Ze względu na to, a może bardziej z powodu naturalnej choć bezsilnej nienawiści żydowskiej do rzymskiej dominacji, ci Żydzi, którzy odkryli, że opłaca się służyć zagranicznym władcom, byli obiektami złośliwości swoich rodaków. W narracji Ewangelii odnajdujemy ich jako klasę zwyczajowo złączoną z „grzesznikami” i „poganami” (Encyklopedia Katolicka, vol.12).

Czytamy w Ewangelii Świętej, że Jezus dotykał nawet te osoby Swoimi słowami. Dwoma wielkimi przykła-

dami tego byli Lewi i Zacheusz. Lewi, choć był celnikiem, napędzany przez chciwość, został nawrócony przez Jezusa i stał się wielkim apostołem i ewangelistą – Mateuszem. Zaprezentował on jedno z najbardziej radykalnych nawróceń przedstawionych nam w Nowym Testamencie, jako że Jego przemiana była natychmiastową reakcją na zaproszenie Chrystusa. „...Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: «Pójdź za Mną!». On zostawił wszystko, wstał i chodził za Nim. Potem Lewi wyprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a była spora liczba celników oraz innych, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie i mówili do Jego uczniów: «Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?»» (Łk 5, 27-30).

To samo można powiedzieć o Zacheuszu, że on również odpowiedział na zaproszenie Chrystusa: „A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć

Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiał się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrział w górę i rzekł do niego: **«Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu»**. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwornie». Na to Jezus rzekł do niego: **«Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło»** (Łk 19, 2-10).

Tych publicznych grzeszników z łatwością ogarnęło ofiarowane im Miłosierdzie Boże, a oni byli gotowi do zaśluczynienia, tak jak w przypadku Mateusza; zostawił wszystko, żeby pójść za Chrystusem.

Ale co z ichwiarzami? Tymi, którzy wymieniali grecką, rzymską i inne waluty na „szekle”, jedyną dozwoloną walutę, za którą można było kupić zwierzęta na ofiarę w świątyni. Louis Even mówi nam, że „dziesięciny czy podatki w Świątyni mogły być opłacane tylko jedną określoną monetą, zwaną ‚pół szeklem sanktuarium’, na którą handlarzom pieniędzmi udało się uzyskać monopol. Istniało wtedy kilka różnych monet, ale ludzie musieli zdobyć tę konkretną, żeby zapłacić podatek świątynny. Ponadto, gołębie i zwierzęta, które ludzie kupowali na ofiarę, można było kupić tylko za tę samą specjalną monetę, którą handlarze pieniędzmi wymieniali pielgrzymom, ale tylko za dwukrotny koszt (lub nawet wyższy) jej rzeczywistej wartości, gdy była ona wykorzystywana na zakup towarów koniecznych do ofiary za grzechy”.

Była to nieuczciwa wymiana pieniędzy, forma „lichwy”, o której Louis Even także mówi, że „z tego powodu [nieuczciwej wymiany pieniędzy] Jezus wywrócił ich stoły i oświadczył: **‚Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię zbójców’**” (Mt 21,13).

W swojej książce *Pieniądze i ich prawdziwa funkcja (Money and Its True Function)*, Frederick Raphael Burch idzie jeszcze dalej, komentując ten sam tekst Ewangelii na temat Świętego Gniewu Jezusa: „Dopóki Chrystus ograniczał Swoje nauki do sfery moralności i sprawiedliwości, nie był niepokojony. Nie został skazany dopóki nie zaatakował ustanowionego systemu gospodarczego, nie wypędził spekulantów i nie wywrócił stołów handlarzy pieniędzmi. Następnego dnia był przesłuchiwany, drugiego dnia zdradzony, trzeciego sądzony, a czwartego ukrzyżowany”.

W homilii w Domu św. Marty (20 listopada 2015 r.) papież Franciszek powiedział: „Jezus nie wypędzał kapłanów i uczonych w piśmie ze Świątyni; wypędzał tych, którzy tam handlowali, biznesmenów ze Świątyni. Arcykapłani i uczeni w piśmie byli zaangażowani w swoje transakcje: to jest ‚święte przekupstwo’! Ewangelia jest bardzo jasna. Mówi, że ‚arcykapłani i uczeni w piśmie wraz ze starszą chcieli zabić Jezusa...’. Dlaczego? Ponieważ ‚nie wiedzieli, co robili, gdyż każdy czepiał się każdego Jego słowa’. Siłę Jezusa można znaleźć w Jego słowach, w Jego miłości. A gdzie jest Jezus, tam nie ma

miejsca dla doczesności. Nie ma miejsca dla korupcji! Jest to wyzwanie dla każdego z nas bez wyjątku. Jest to walka, której Kościół musi stawić czoła codziennie. Musimy zawsze słuchać słów Jezusa; nie możemy nigdy szukać pocieszenia u innego mistrza. Jezus powiedział nam, że nie można służyć dwóm panom. Bóg albo bogactwa; Bóg albo władza”.

Wiemy, że handlarze pieniędzmi też musieli słyszeć Jezusa nauczającego w świątyni. Wiedzieli również o wielu cudach, których dokonał, „cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem” (Łk 19,48). Ale z naszych ksiąg historycznych dowiadujemy się, że handlarze pieniędzmi są w porządku kradnąc i oszukując ludzi. A co gorsza, większość ludzi była nieświadoma ich zdrady, dopóki Jezus ich nie zdemaskował. Możemy zatem stwierdzić, podobnie jak dzisiaj, że nie każdy był gotów odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa, z powodu niewiedzy lub apatii.

Mimo to, jest jedna rzecz, której nie wiemy na pewno: **Jezus kochał nawet tych handlarzy pieniędzmi**. To prawda, że ujawniał ich zło czynienie. Wygonił ich ze świątyni, biorąc nawet bicz, aby to zrobić. Ale to nie dlatego, że ich nie kochał. Jezus chciał pokazać im nie tylko powagę ich grzechu, ale również to, że Jego miłosierdzie rozciąga się na wszystkich – **nawet na handlarzy pieniędzmi!** Udowodnił to wiele razy w relacjach, o których czytamy w Ewangelii. Nawet aż do ostatniej chwili, kiedy umierał na Krzyżu, wołał do Swojego Ojca w Niebie, **„Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”** (Łk 23,34).

Jesteśmy w Roku Miłosierdzia (8 grudnia 2015 – 20 listopada 2016) ogłoszonym przez naszego Ojca Świętego, papieża Franciszka. Podczas tego świętego roku musimy się modlić o nawrócenie tych, którzy kontrolują dzisiejszy system pieniężny – współczesnych handlarzy pieniędzmi. Jak dobrze pamiętamy, papież św. Jan Paweł II uczynił Miłosierdzie Boże podstawą swojego pontyfikatu. Był on propagatorem sprawy świętej Faustyny, uprzywilejowanej duszy, która otrzymała orędzie Bożego Miłosierdzia od Samego Pana Jezusa. A co zbiegło się w czasie następującym po Nadzwyczajnym Jubileuszu roku 1983, z okazji 1950-tej rocznicy śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa? To był upadek Związku Sowieckiego i jego krajów satelickich! Kto by pomyślał, że ten upadek mógłby kiedykolwiek nastąpić bez wojny? Żadnych czołgów NATO strzelających pociskami artyleryjskimi, żadnych bomb zrzuconych na Kreml. Zamiast tego były Msze św., Różańce, koronki do Miłosierdzia Bożego, modlitwy i ofiarowane poświęcenia, uroczysta konsekracja świata Niepokalanemu Sercu Maryi przez papieża Świętego Jana Pawła II ... Wszystko to spowodowało tak nadzwyczajne łaski!

Ponieważ w dalszym ciągu trwa ten nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, nie bójmy się uklęknąć na kolanach. Prośmy Niebo o nawrócenie Międzynarodowych Bankierów. Kiedy zostaną dotknięci łaską, oni także mogą przyczynić się do stworzenia uczciwego systemu pieniężnego dla wszystkich, wykorzystując swoją wiedzę i swoje talenty. Clifford H. Douglas, założyciel ruchu Kredytu Społecznego, powiedział kiedyś: **„W pewnym momencie psychologicznym [być może, gdy cały system ekonomiczny się załamie] sami bankierzy wprowadzą Kredyt Społeczny”**. Jezus powiedział do Siostry Fau- ▶



„Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”

Obraz Jacopo Palma il Giovane (1544-1628)

„Chrystus wzywa Zacheusza”

styny: „**Najmilsza Mi jest modlitwa – to modlitwa za nawrócenie dusz grzesznych; wiedz, córko Moja, że ta modlitwa zawsze jest wysłuchana**” (Dz 1397).

„**Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!**” (Rz 12,21). Jesteśmy więc zobowiązani, jako dzieci Boże, modlić się za naszych zagubionych braci i siostry, wiedząc, że Bóg ich kocha. Jezus powiedział również za pośrednictwem św. Faustyny: „**Im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia Mojego**” (Dz 723). Miłosierdzie Boże ukazuje się przez wyprowadzenie większego dobra ze zła. Jeśli modlimy się o łaskę nawrócenia bankierów, o cud uświęcenia ich życia, a także naszego własnego, Bóg w Swoim Miłosierdziu może wtedy wynieść wielkich świętych na Swoją chwałę.

Papież Jan XXIII przypominał wszystkim ludziom, a to obejmuje również handlarzy pieniędzmi: „**Wiecie dobrze, że nie ziemską walutą – skazitelnym złotem albo srebrem zostaliście odkupieni, lecz ceną Krwi Chrystusa**” (List apostolski *Inde a Primis*, 30 czerwca 1960). To Chrystus jest naszą nadzieją. Jeśli bierzemy udział w Bożym planie dla nas w tym Roku Miłosierdzia, możemy pomóc wprowadzić w życie obietnicę z przesłania Matki Bożej z Fatimy: triumf Jej Niepokalanego Serca. Naszym celem jako Pielgrzymów Świętego Michała, na wzór naszego założyciela, Louisa Evena, który odmawiał Różaniec przed rozpoczęciem każdego spotkania, powinna być również modlitwa o nawrócenie „handlarzy pieniędzmi „.

Jeśli Lewi (Mateusz) i Zacheusz byli w stanie, dzięki łasce Bożej, odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa i zmienić swoje sposoby działania – św. Mateusz jest teraz patronem bankierów – to współcześni bankierzy, dzisiejsi „celnicy”, też mogą. To może tylko pomóc przynieść „Dobrą Nowinę” o godności każdego człowieka, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga.

Papież Franciszek na stronach końcowych *Radości Ewangelii (Evangelii Gaudium)* mówi nam: „... **Patrząc na Nią, odkrywamy, że Ta, która wielbiła Boga, ponieważ «strąca władców z tronu», a «bogaczy odprawia z niczym» (Łk 1, 52-53), jest Tą samą, która wprowadza ciepło domowego ogniska w nasze poszukiwanie sprawiedliwości**”. Można powiedzieć, że te piękne słowa powinny streszczać całą naszą misję Pielgrzymów św. Michała.

Wszyscy, którzy chcielibyśmy uwolnić świat od korupcji w systemie bankowym, zniewalającym człowieka i pozostawiającym tak wiele dzieci Bożych z niezaspokojonymi nawet najważniejszymi potrzebami życiowymi, najpierw musimy zmienić nasze własne serca. Musimy zacząć od poświęcenia siebie, coraz bardziej, dwóm kochającym Sercom Jezusa i Maryi. Musimy uczestniczyć w Mszy świętej, nawet codziennie, jeśli to możliwe. Musimy czynić pokutę i modlić się na Różańcu, jak prosiła o to Matka Boża troje dzieci w Fatimie. I nigdy nie możemy zapominać, że Bóg chce zbawić wszystkich ludzi, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących Jego Miłosierdzia. „Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10). ✠

Yves Jacques

Předwiośnie roku 1946. Wyrzuceni z Wilna, załadowani do pociągu towarowego jedziemy z całą rodziną w nieznane. W Królewcu tata prosił kolejarzy, aby nasz wagon został doczepiony do pociągu, który pojedzie do Gdańska.

Krajobraz północnej Polski przypominał Wileńszczyznę i pewnie to zdecydowało o kierunku naszej podróży. Turlaliśmy się tym wagonem sami, współpodróżni pozostawali w różnych miejscowościach na trasie. Czekali na nich krewni, którzy wyjechali z Wilna już w 1945 roku. My nie mieliśmy nikogo w całej okupowanej przez PPR Polsce.

Jechaliśmy przez nieznane okolice, przyglądałam się tej nowej ziemi, która miała nas przyjąć i ugościć. Czekaliśmy z wielkim napięciem na to miasto. Przywoływałam wspomnienia związane z tym miastem. Gdańsk – to

Mieszkań wolnych w mieście było wiele, każde było opieczętowane i zaplombowane, były one zarezerwowane dla rodzin wojskowych i milicyjnych. Można je było kupić za łapówkę, trzeba było mieć pieniądze i wiedzieć, komu je dać. Moi rodzice po pięciu latach wojny pieniędzy nie mieli, byliśmy biedakami, a panująca w Polsce mafia nie traktowała nas jak ludzi. Byliśmy zależni od jej wszechwładzy. Nie było nadziei na wyprowadzenie się z tego wagonu. Przygnębienie ogarnęło naszą rodzinę. Tata nie sypiał, zastanawiał się, co dalej robić.

Więc ja, bez wiedzy rodziców, wyruszyłam do biura mieszkaniowego. Nazywało się ono wtedy „Delegatura Rządu”, mieściło się przy ulicy Wiązowej. Postanowiłam udawać „komsomołkę”, miałam siedemnaście lat. Bardzo chciałam pomóc tacie.

Z miną pewną siebie wparowałam wprost do gabine-

Pieczęć i plomby



walka na Westerplatte. Dworzec gdański zapamiętałam z wycieczki do Gdyni z lata 1939 roku. Gdy podjeżdżaliśmy do stacji Gdańsk, konduktorzy pociągu pozamykali szczelnie okna w wagonach, drzwi zamknęli na klucz. Na peronie pełno żołnierzy ubranych w brązowe mundury i czerwone opaski na rękawach, dworzec obwieszony flagami czerwonymi z łamanymi czarnymi krzyżami. Cały ten obraz napawał grozą i lękiem. Po krótkim postoju ruszyliśmy do Gdyni.

Gdynia cała w słońcu. Jakże piękny kontrast białych domów i błękitnego morza. Na plaży piasek przesypuje się przez ręce i bosa stopy. Tamto wspomnienie wakacyjne i ta rzeczywistość 1946 roku. Niepewność, obcość i bezdomność.

Skrzyp hamulców parowozu, dojeżdżamy do celu, zatrzymujemy się na stacji Gdańsk-Wrzeszcz. Wagon odczepiono, zostawiono nas na bocznicu stacji towarowej. W tym wagonie mieszkaliśmy trzy tygodnie. Były to pierwsze dni marca, plucha, deszcz ze śniegiem – zimno. Pożywialiśmy się rybą morską, dorszem, codziennie ją jedliśmy, była smaczna i tania.

Już następnego dnia tata podjął starania o mieszkanie. Codziennie bywał w biurze zakwaterowania. Odpowiedź urzędników zawsze była taka sama:

– Na razie mieszkania nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie.

tu komisarza. Przedstawiam się tak: „– Jestem komsomołką” i powiedziałam:

– Towarzyszu komisarzu, jeżeli w tej chwili nie dostanę klucza do mieszkania dla mojej sześciuosobowej rodziny, która od trzech tygodni mieszka w wagonie, to pójde do NKWD i KGB. Złożę na Was skargę za nieudolność rządu.

Podziało to jak różdżka wiedźmy i w tejże chwili komisarz wezwał urzędnika, który miał ze mną pójść i wskazać mieszkanie, w którym mieliśmy zamieszkać. Na drzwiach mieszkania była pieczęć, plomba i kłódka. Zerwał pieczęć i plombę i dał mi klucze.

Bóg jeden tylko wie, z jaką radością pędziłam do rodziny. Wieczorem tego dnia paliliśmy ogień w piecu naszego mieszkania.

Lata okupacji bolszewickiej w Wilnie nauczyły nas, że strach rządu państwem bolszewicko-komunistycznym, a możliwość donosu paraliżowała nawet najwyższych rangą urzędników. Wiedza ta pomogła znaleźć dom w nowym, nieznanym przez nas świecie i zmniejszyć zmartwienia i troski mojej rodziny. ✨

Alina Makowiecka

Opowiadanie pochodzi ze zbioru „Fotografie wileńskie z lat 1939-1946” przygotowywanego do druku



Słowa ożywiają komórki

Uczonym udało się udowodnić, że słowa są zdolne ożywiać martwe komórki! W trakcie badań naukowcy byli zaskoczeni ogromną siłą, jaką posiada słowo. Jak udało im się to osiągnąć? Badania wykazały, że następowało zapamiętywanie przez systemy warunków oddziaływania na nie i że ta informacja była w nich przechowywana.

Ale zacznijmy wszystko od początku. Jeszcze w odległym 1949 roku naukowcy Enrico Fermi, Ulam i Pasta badali systemy nieliniowe – systemy oscylujące, których właściwości zależą od zachodzących w nich procesów. Systemy te w określonych warunkach zachowywały się niezwykle. Badania wykazały, że następowało zapamiętywanie przez systemy warunków oddziaływania na nie i że ta informacja była w nich przechowywana przez dość długi okres czasu. Typowy przykład – cząsteczka DNA, która przechowuje informacyjną pamięć organizmu. W tamtych czasach naukowcy jeszcze zadawali sobie pytanie, jak to jest możliwe, żeby nierozumna cząsteczka, nie posiadająca ani struktur mózgowych, ani układu nerwowego, mogła mieć pamięć, przewyższającą dokładnością każdy współczesny komputer. Później naukowcy odkryli zagadkowe solitony.

Solitony

Soliton – to stabilna strukturalna fala, znajdująca się w układach nieliniowych. Zaskoczeniu uczonych nie było końca. Przecież te fale zachowują się jak rozumne istoty. I dopiero po upływie 40 lat naukowcom udało się uczynić krok do przodu. Istota tego eksperymentu była następująca – za pomocą specjalnych przyrządów naukowcom udało się prześledzić drogę podążania tych fal w łańcuchu DNA. Przechodząc przez łańcuch, fala całkowicie odczytywała informację. Można to porównać z osobą, czytającą otwartą książkę, tylko setki razy bardziej precyzyjnie. U wszystkich badaczy podczas badań pojawiało się jedno i to samo pytanie – dlaczego solitony tak się zachowują i kto wydaje im takie rozkazy?

Dlaczego solitony zachowują się w ten sposób?

Naukowcy kontynuowali swoje badania w Instytucie Matematycznym Rosyjskiej Akademii Nauk. Spróbowali oddziaływać na solitony mową ludzką, zapisaną na nośniku informacyjnym. To, co zobaczyli naukowcy, przekroczyło wszelkie oczekiwania – pod wpływem słów solitony ożywały. Badacze poszli dalej. Kierowali te fale na ziarna pszenicy, które zostały napromieniowane przedtem taką dawką promieniowania, przy której rozrywane są łańcuchy DNA i stają się one niezdolne do życia. Po oddziaływaniu falami nasiona pszenicy zakiełkowały. Pod mikroskopem obserwowano odbudowę DNA, zniszczonego przez promieniowanie.

Okazuje się, że ludzkie słowa potrafiły ożywić martwą komórkę, to znaczy, pod wpływem słów solitony otrzymywały życiodajną siłę. Wyniki te zostały wielokrotnie potwierdzone przez naukowców z innych krajów: Wielkiej Brytanii, Francji i Ameryki. Przez naukowców został opracowany specjalny program, w którym mowa ludzka była przekształcana (transformowana) w drgania i nakładana na fale – solitony, a następnie oddziaływano na DNA roślin. Wskutek tego znacznie przyspieszały się wzrost i jakość roślin. Eksperymenty przeprowadzano także ze zwierzętami. Po oddziaływaniu na nie obserwowano poprawę ciśnienia tętniczego krwi, wyrównywał się puls, poprawie ulegały wskaźniki somatyczne.

Badania naukowców na tym się nie zatrzymały

Wspólnie z kolegami z instytutów badawczych USA i Indii zostały przeprowadzone eksperymenty, dotyczące oddziaływania ludzkiej myśli na stan naszej planety. Eksperymenty przeprowadzano więcej niż jeden raz, w ostatnich badaniach wzięło udział 60 i 100 tysięcy osób. To jest naprawdę ogromna liczba ludzi. Główną i podstawową zasadą wykonania eksperymentu było to, aby obecni ludzie mieli myśli twórcze. Aby to zrobić, ludzie z własnej woli zbierali się grupami i kierowali swoje pozytywne myśli w określony punkt na naszej planecie. Podczas eksperymentu i przez kilka następných dni gwałtownie spadły wskaźniki przestępczości w mieście! Proces oddziaływania myślą twórczą był rejestrowany przyrządami naukowymi, które odnotowały potężny przepływ pozytywnej energii.

Myśl ludzka jest materialna

Naukowcy są przekonani, że te eksperymenty wykazały materialność myśli ludzkiej i uczuć oraz ich niezwykłą zdolność przeciwstawienia się złu, śmierci i przemocy. Już po raz któryś umysły uczonych dzięki ich czystym myślom i dążeniom w sposób naukowy potwierdzają starożytne pisane prawdy – ludzkie myśli mogą zarówno tworzyć, jak i niszczyć.

Wybór zależy od człowieka

Wybór zależy od człowieka, przecież właśnie od kierunku jego uwagi zależy, czy człowiek będzie tworzył czy też negatywnie wpływał na otoczenie i na siebie. Życie ludzkie jest nieustannym wyborem i można nauczyć się robić go prawidłowo i świadomie. ✨

Kirił Matwiejew

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

(komentarz internetowy): Na napromieniowane ziarna pszenicy oddziaływano słowami modlitwy. Modlitwa „Ojcze nasz” – przeczytana nad wodą, jest zdolna zmienić strukturę wody.



Rotary Club

Do organizacji kryptomasońskich, działających u nas, należy również Rotary Club.

Założycielem Rotary był adwokat Paweł Percy Harris. Pierwszy klub powstał w 1905 roku w Chicago. Kluby Rotary rozpleniły się po całym świecie i, jak podaje Brockhaus, w 1933 r. było 3571 klubów w 67 krajach. Liczba członków sięgała 150 000.

Pierwsze kluby w Niemczech założono w roku 1927, w Polsce w r. 1930. Na czele warszawskiego klubu Rotary stanęli pp. Piotr Drzewiecki (prezes), Jerzy Loth i Antoni Dunin Słepść (wiceprezesi), prezes PKO Gruber, senator Evert, profesorowie Czubalski i Młynarski, dyrektor Rondtlaler i inni.

Każdy klub składa się z przedstawicieli różnych zawodów (po jednym z każdego), a więc przemysłu, handlu i wolnych zawodów. Rotary oznacza „organizację obrotu”: zebrania odbywają się kolejno w lokalach przedsiębiorstw członków klubu.

Jako oznakę noszą członkowie Rotary złotą obrączkę w kłapie marynarki. Rotary posiada własną prasę: „The Rotarian” i „Service in Life and Work”.

Oficjalnie Rotary „dąży do utrwalenia w przemyśle, handlu i zawodach wyzwolonych zasad etyki, uczciwości, lojalności, zaufania i solidarności”. Stosunki w klubach oparte są na „kulcie przyjaźni i życzliwości wzajemnej”. Ze spotkań tygodniowych „wynika wzajemne zbliżanie się ludzi, którzy przedtem nie mieli i nie mogli mieć ze sobą żadnego kontaktu”.

Rotary wyznaje „ideę, opartą na wierze w prawość duszy ludzkiej, w przyrodzoną dobroć człowieka” i „mierzy w daleką, idealną przyszłość, gdy braterstwo rotariańskie obejmie cały świat”. Frazeologia „Rotary” wskazuje wyraźnie na jej źródło.

Hasła masońskie „służenia ludzkości” i „braterstwa” straciły już swą siłę atrakcyjną, okazała się przeto konieczność pełniejszego zeświecczenia tych haseł i zastąpienia innymi. W ten sposób na miejscu dawnego „braterstwa” wyłoniła się „solidarność” jako hasło nowej etyki laicyzycznej.

Etyka ta wyrosła na podłożu wiary w przyrodzoną dobroć duszy ludzkiej i w prawość człowieka. Z tej przyrodzonej dobroci wyprowadza się właśnie owa „wysoka etyka” nowej organizacji. Skoro człowiek z natury jest prawy, to i religia objawienia jest wręcz zbędna. Pewna grupa ludzi schodzi się i dyskutuje, a że natury ich są z gruntu prawe, przeto tylko dobro może z tego wynikać.

Rotary pragnie ująć w swe ręce cały przemysł, cały handel, wszystkie zawody wolne za pośrednictwem swych ludzi – czyli zdobyć możliwość kierowania całym życiem. Dlatego Rotary opanowuje ludzi na szczytowych stanowiskach, samą elitę, rozporządzającą wpływami na

masy podwładnych, które w ten sposób stają się potulnym narzędziem w ich ręku.

Rotary jest w gruncie rzeczy organizacją wysokich stanowisk. Jest to front ludzi dobrze sytuowanych, zmierzających do wzmocnienia swych stanowisk przez złączenie własnego interesu z interesem innych.

Z chwilą zagrożonej sytuacji jednego z członków klubu, puszcza się w ruch piękne uczucia i hasła „braterstwa”, „solidarności” – i „brat” zostaje uratowany. Tak więc w Rotary każdy „najlepiej służy”, aby mógł „najlepiej korzystać”. Organizacja wszelkimi środkami popiera swych członków, w zamian za to, rzecz prosta, członkowie ci muszą spełniać rozkazy organizacji, stają się pajakami oplatającymi.

Rotary jest kapitalnym przykładem dwutorowości masonerii w dziedzinie społeczno-ekonomicznej. Kapitalistyczny charakter Rotary nie ulega żadnej wątpliwości. Z jednej więc strony masoneria stwarza wybitnie burżuazyjno-kapitalistyczną placówkę, z drugiej rzuca się hasła i propaguje idee, które w swej konsekwencji, jak to miało miejsce w Owiedo, prowadzą prostą drogą do rzezi „burżujów”. 🗡️

dr Mieczysław Skrudlik

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote)	24 zł / \$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	nakład wyczerpany
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay)	nakład wyczerpany
Falszerze pieniądze (L. Soucy)	nakład wyczerpany
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	nakład wyczerpany
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque).....	nakład wyczerpany
Lichwa (H. Belloc)	7 zł / \$5
Fatima i wielki spisak (D. Manifold)	17 zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	6 zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	7 zł / \$4
i inne	
(koszt przesyłki wliczony)	

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even)	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote)	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin)	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas)	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00
and others	

Return undeliverable U.S. addresses to:

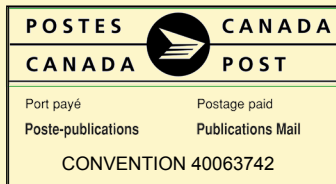
MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us
should see the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada

1050-lecie Chrztu Polski

KRONIKA THIETMARA

Małżeństwo i chrzest Mieszka I

W czeskiej krainie pojawił on [Mieszko I – red.] za żonę szlachetną siostrę Bolesława Starszego, która okazała się w rzeczywistości taką, jak brzmiało jej imię. Nazywała się bowiem po słowiańsku Dobrawa, co w języku niemieckim wyklada się: dobra. Owa wyznawczyni Chrystusa, widząc swego małżonka pogrążonego w wielorakich błędach pogaństwa, zastanawiała się usilnie nad tym, w jaki sposób mogłaby go pozyskać dla swojej wiary. Starła się go zjednać na wszelkie sposoby, nie dla zaspokojenia trzech żądź tego zepsutego świata, lecz dla korzyści wynikających z owej chwalebnej i przez wszystkich wiernych pożądanej nagrody w życiu przyszłym. Umyślnie postępowiała ona przez jakiś czas zdroźnie, aby później móc długo działać dobrze.

Kiedy mianowicie po zawarciu wspomnianego małżeństwa nadszedł okres wielkiego postu i Dobrawa starała się złożyć Bogu dobrowolną ofiarę przez wstrzymanie się od jedzenia mięsa i umartwienie swego ciała, jej małżonek namawiał ją słodkimi obietnicami do złamania postanowienia. Ona zaś zgodziła się na to w tym celu, by z kolei móc tym łatwiej zyskać u niego posłuch w innych sprawach. Jedni twierdzą, iż jadła ona mięso w okresie jednego wielkiego postu, inni zaś, że w trzech takich okresach.

Dowiedziałeś się przed chwilą, czytelniku, o jej przewinie, zważ teraz, jaki owoc wydała jej zbożna intencja. Pracowała więc nad nawróceniem swego małżonka i wysłuchał jej miłościwy Stwórca. Jego nieskończona łaska sprawiła, że ten, który go tak srogo prześladował, pokajał się i pozbył na ustawiczne namowy swej ukochanej małżonki jadu przyrodzonego pogaństwa, chrztem świętym zmywając plamę grzechu pierworodnego. I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i w szatę godową przyodziane, w poczet synów Chrystusowych zostały zaliczone. Ich pierwszy biskup Jordan ciężką miał z nimi pracę, zanim niez mordowany w wysiłkach nakłonił słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej. I cieszył się wspomniany mąż i szlachetna jego żona z ich legalnego już związku, a wraz z nimi radowali się wszyscy ich poddani, iż z Chrystusem zawarli małżeństwo. ✚

Thietmar

Thietmar – biskup merseburki, niemiecki dziejopisarz, tworzący swoją Kronikę w latach 1015-1018

KRONIKA POLSKA GALLA ANONIMA

Mieszko objąwszy księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastować ludy [sąsiednie] dookoła. Dotychczas jednak w takich pogrążony był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dąbrówka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zrzuci owego zdroznego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem.

Gdy zaś on [na to] przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem [dostojników] świeckich i duchownych, ale nie pierwej podzieliła z nim łożo małżeńskie, aż powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki-Kościola [...].

Pierwszy więc książę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy [jeśli powiemy], że za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie. ✚



Dobrawa i Mieszko I